Nr. 39 Sobota 16 Lutego 1884. **Rok 74.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zas i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apost. Mość raczył Najwyższym własnoręcznie podpisanym dyplomem radcy rządowemu na pensyi, Antoniemu Laschan, jako kawalerowi orderu żelaznej korony trzeciej klasy, nadać najmiłościwiej w myśl statutów orderu stan szlachecki z przydomkiem „Moorland“.

Jego ces. i król. Apost. Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 11 lutego b. r. technicznemu starszemu inspektorowi i rysownikowi kostiumów teatru nadwornego, Franciszkowi Gaul, jakoteż przełożonemu rekwizytów dekoracyjnych w teatrze Hofburg, malarzowi Józefowi Fux, w uznaniu ich pożytecznej artystycznej działalności nadać najmiłościwiej krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości zamianował adjunkta dyrekcyi urzędów pomocniczych przy sądzie krajowym we Lwowie, Aloizego Rożanowskiego, dyrektorem urzędów pomocniczych przy wyższym sądzie krajowym we Lwowie.

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości zamianował adjunktów sądów powiatowych bez stałej siedziby sądowej, Apolinarego Kasprzyckiego i Pawła Meislera, adjunktami sądów powiatowych, pierwszego dla Solki, drugiego dla Putilli, a adjunkta sądu powiatowego w Radowcach, Juliana Gizowskiego, przeniósł do Seretu.

Dnia 5 lutego 1884 roku wydana i rozesłana została z ekonomatu c. k. Namiestnictwa we Lwowie część IV dziennika ustaw i rozporządzeń krajowych.

Część ta zawiera:

Nr. 10. Obwieszczenie galicyjskiej c. k. krajowej dyrekcyi skarbu z dnia 20 stycznia bież. roku, l. 6/pr., dotyczące poddania olejów mineralnych pod kontrolę towarową w okręgu pogranicznym Galicyi ku Rossyi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 16 lutego.

Uwaga powszechna zwraca się dzisiaj więcej, niżeli kiedykolwiek, na Londyn, gdzie rozgrywają się losy gabinetu Gladstona. Pod wrażeniem doniesień o rzezi, wyprawionej przez rozpasanych i rozzuchwalonych łatwemi zwycięztwami powstańców, tudzież upadku Sinkatu, opozycya w Izbach angielskich przypuściła szturm gwałtowny do gabinetu, który znajdował się na chwilę już w tak krytycznem położeniu, iż zdawało się, że wybiła już dlań godzina ustąpienia z widowni publicznej. W Izbie lordów Granville, w Izbie gmin sam Gladstone występowali w obronie polityki rządowej. Oświadczenia obydwóch chwiejne, niejasne i częstokroć sprzeczne, nie mogły zadowolić opinii publicznej. Bronili oni teoryi, że ani Anglia, ani Egipt nie mają w tem interesu, aby utrzymać się w Sudanie, że rzeczą jest niepodobną rządzić z Londynu Egiptem, i że okupacya kraju Faraonów ma trwać tylko do czasu ustalenia tam trwałych rządów. To też oświadczenie Granvilla w Izbie lordów chybiło zupełnie celu, a Izba znaczną większością głosów przyjęła zaproponowane przez lorda Salisburyego wotum nagany. W Izbie gmin natomiast decyzya jeszcze nie zapadła; deputowani wysłuchali w milczeniu wywodów premiera i odroczyli głosowanie nad wotum zaufania do jednego z najbliższych posiedzeń. Według angielskich pojęć parlamentarnych postępowanie takie jest bezpośrednią wskazówką, że Izba nie pochwala polityki rządowej, to też w wielu dziennikach spotykamy się ze zdaniem, iż odroczenie głosowania nad wotum należy uważać jako zapowiedź porażki gabinetu.

Co bądź jednak nastąpi, trudno nie przyznać, że położenie Gladstona jest bardzo krytycznem. Z dniem każdym przybywa materyału na udowodnienie zarzutu, iż rząd wdał się w politykę awanturniczą i że po uczynieniu ryzykownego kroku posługiwał się półśrodkami, zamiast popierać z całym naciskiem zainicyowaną przez siebie sprawę. To też skutki chwiejnej, zamglonej polityki gabinetu brytyjskiego, występują w świetle coraz jaskrawszem. Co rząd uczynił po upadku Sinkatu, co przedsięwziął po rzezi trinkitackiej? Co uczynił dla zabezpieczenia jednego z najważniejszych na arenie wojennej punktu, bo Suakimu, gdzie zamknęły się resztki pogromionych na różnych punktach oddziałów egipskich, pod dowództwem kilku oficerów angielskich? Oto wysłał na pomoc, jak wiadomo z wczorajszej depeszy, 150 żołnierzy marynarki i zapowiedział przybycie w krótkim czasie tyluż żołnierzy. Pewne koła angielskie, żyjące tradycyami, są ciągle mniemania, że sam widok żołnierza angielskiego wystarczy już do pogromienia nieprzyjaciela—a nazwisko jednego generała lub admirała wojsk brytyjskich wystarczy za całe pułki. Klęski Hicks-baszy i Beker-baszy nie rozprószyły widocznie tych iluzyj gabinetu angielskiego, chociaż świat cały miał sposobność przekonać się, że godło W. Brytanii przestało wywierać wpływ zaczarowany na Beduinów i Sudańczyków.

Ci ostatni, według najnowszych relacyj, obrali zdobyty Sinkat za punkt wyjścia dla dalszych operacyj. Sinkat, fort sam z siebie dość silny, nabiera wielkiego znaczenia, skutkiem swojego położenia. Miejscowość ta oddaloną jest zaledwie o 83 kilometrów od Suakimu, a przez zdobycie tej warowni powstańcy sudańscy posiadają nietylko nader wygodną podstawę operacyjną w sąsiedztwie niemal Suakimu, lecz zbliżyli się znacznie do Berberu, obecnie głównej kwatery generała Gordona. Jak w Suakimie tak i w Berberze znajduje się tylko nieliczna i upadła na duchu załoga, która w razie silniejszego ataku nie zdołałaby oprzeć się sfanatyzowanemu nieprzyjacielowi.

Dzienniki angielskie, podnosząc wszystkie te szczegóły, dopominają się coraz głośniej, aby rząd porzucił drogę półśrodków i przedsięwziął stanowcze kroki dla uratowania powagi Anglii i zagrożonego jej wpływu na Wschodzie. Czy będzie to w mocy obecnego gabinetu—nad tem pytaniem toczy się obszerna dyskusya, wśród której jednak przeważa zdanie, iż innym niezawodnie mężom przypadnie naprawić błędy liberalnego ministerstwa.

Sprawy krajowe.

(*Rozwój galicyjskiej sieci dróg żelaznych*).

(Ciąg dalszy.)

W roku następnym (1873) towarzystwo kolei Karola Ludwika uzupełniło swoją tak zwaną „sieć nową“ wybudowaniem przestrzeni z Brodów do granicy (Radziwiłłowa), liczącej 7 kilometrów. Na tem stanęła czynność budownicza rzeczonego towarzystwa na długie lata, ale nie skończył się przyrost galicyjskiej sieci dróg żelaznych w tymże roku. Towarzystwo kolejowe imienia Arcyksięcia Albrechta, otrzymawszy koncesyę dnia 22 października r. 1871, otworzyło dnia 16 października r. 1873 pierwszą przestrzeń swej linii, ze Lwowa do Stryja, mającą 74 klm. długości; więcej atoli nie przybyło już w tym roku. Urosła przeto sieć galicyjskich dróg żelaznych o 81 ki-

---

18)

KROK DALEJ

Część pierwsza.

VI.
Dom bankiera.

(Ciąg dalszy.)

W chwili, w której zaczynamy o nim mówić, p. Wilecki stał u zenitu dobrej sławy, publicznego zaufania i tej popularności, która ulubieńców swoich obdarza wszelkiemi, choćby niemożliwemi przymiotami.

A ma teraz lat 44, jest bezżenny i jest przedmiotem nadzwyczajnych zabiegów rozlicznych rodzin, cieszących się córkami na wydaniu. Lecz na tym punkcie pan Anastazy niezdobytą wydaje się twierdzą i to także z dwóch przyczyn; najprzód, że zamiłowanie archeologiczne pochłania mu dużo czasu, myśli i upodobań, a potem, że resztę upodobań i uczuć zabrała na wyłączny swój użytek daleka kuzynka jego, pomimo dojrzałego wieku zawsze jeszcze piękna pani Joanna, separatka, czy rozwódka, mieszkająca w tymże samym pałacu, w osobnym na drugiem piętrze apartamencie i prowadząca zarząd całego domu bankiera.

Więc choć pan Anastazy miał twarz dosyć przystojną, lubo bardzo zmęczoną, skoro bujne jego faworyty przy wysokiej i wyprostowanej postawie nadawały mu pozór prawdziwego gentlemena — choć wreszcie wrażliwość jego niezupełnie wystygła, rwała się często do pięknych i młodziutkich cór, którym kazano przed nim defilować w salonie — przecież, trzymał się na wodzy. Pani Joanna w sprawach tego rodzaju była stanowczo przeciwna wszelkim matrymonialnym jego zamiarom, a gotową była na wszystko, czyli na zrobienie sceny, czego się właśnie spokojny i łagodny pan Anastazy niezmiernie obawiał.

Prawdę mówiąc, miał on wszelkie warunki na najszczęśliwszego człowieka. Majątek ogromny, powodzenie w interesach, zdrowie jakie takie, mir u ludzi nadzwyczajny, troskliwą opiekę pani Joanny, która zleniwiałej jego miękości dogadzać umiała, a co nadewszystko zamiłowanie owo kollekcyonerskie, które mu nigdy — jemu, tak dawniej znudzonemu, nudzić się nie dawało.

Tu nawiasowo wspomnieć musimy, że dwa są gatunki zbieraczy. Jedni gorący, szczerzy, ożywieni ogniem świętym, zbierający z namiętnością, gotową do wybiegów, podstępów i manii, której dobrą próbkę przedstawił Balzac w *Cousin Pons*.

Miłują oni sztuki piękne i historyę, mającą z nią związek, są, zdawałoby się, urodzeni i stworzeni umyślnie w tym celu, tak, jak się rodzą malarze-koloryści, lub poeci i muzycy.

Drudzy próżni lub spekulanci, niemiłujący wcale przedmiotów swych poszukiwań, ale poszukujący ich „dla kupujących“ lub „na pokaz“ dla gości.

Łatwo rozróżnić jednych od drugich. Pierwsi mówią zawsze, że kupili „za nic prawie“, gdy drudzy mówią zawsze, że kupili za cenę bajeczną. Pierwsi też lubią rozprawiać o umiłowanym przedmiocie aż do zapomnienia o wielu innych, bardziej naglących sprawach, a choćby i o najbliższej rodzinie i o najważniejszych obowiązkach — drudzy milczący są i tajemniczy. Kiedy tamci chętnie pokazują swoje skarby, unosząc się nad niemi i nie lękając się krytyki, gdyż są doskonałymi znawcami, drudzy nie lubią pokazywać, chyba dla ostentacyjnego pochwalenia się, a milczą dla tego, że się nie znają na tem, co kupili i lękają się posłyszeć prawdę.

Pan Anastazy nienawidził tych „fałszywych a mruczących niedźwiedzi“, o których mawiał, że kupują wszystko, co krzyczące i niezgrabne, ażeby módz najgłupiej pochwalić się, że „to oryginalne“.

Przedewszystkiem zaś stara porcelana, majoliki, i w ogóle to, co się nazywa „ceramika“ stanowiło główny przedmiot zachwytów i poszukiwań pana Anastazego. Żelaziwem zardzewiałem a niekształtnem i tak łatwo podlegającem fałszowaniu brzydził się po troszę, w nadzwyczajnych tylko wypadkach, to jest gdy miało istotną wartość historyczną, a co więcej artystyczną, przyjmując do swego zbioru. Na wartości zaś artystycznej, na tak zwanym stylu, znał się znakomicie, okupiwszy znawstwo swoje wielkiemi sumami, wydawanemi poprzednio pierwszym lepszym oszustom, korzystającym z amatorskiego jego zapału.

Za przedmiot też z epoki gotyckiej lub Odrodzenia płacił na wagę złota, bo wiedział, że posiada on cechę indywidualną, niefabryczną, że wówczas artysta wyrabiał go nie za pomocą środków mechanicznych, ale własną ręką.

Wszakże w owej epoce wielki malarz, zaledwie skończywszy tryptyk w kościele, nie wstydził się malować szyldu, a wielki rzeźbiarz nie żałował magistralnego swego dłuta na wyrzeźbienie ozdób u mebli, służących do codziennego użytku. Dlatego też najprostszy sprzęt ówczesny nosi często na sobie cechę sztuki, gdy dziś oznacza je tylko pozłocista cecha fabryczna.

Chociaż więc zbierał przedmioty z epoki Ludwika XIV i XV, ale odmawiał im stanowczo charakteru prawdziwej sztuki, zaliczając je do stylu „peruk“. Mając zaś wykwintny gust i znając się rzeczywiście na porcelanie, nie szukał jej wartości w marce, na którą patrzą wszyscy nieznawcy i spekulanci zwykli, ale na sposób, w jaki został przedmiot wyrobiony, na ciężkość lub lekkość gliny, na jakość i kolor emalii, a przedewszystkiem na kształt i rysunek ozdób, po których uczony znawca pozna pochodzenie i epokę.

W nigdy niekończących się gawędach z hrabią Symforyanem, wujem księcia Adama, większym jeszcze od niego miłośnikiem, jeżeli nie znawcą — szła zawsze zażarta walka o pierwszeństwo przedmiotów z epoki odrodzenia nad starożytnemi, o których wie się zaledwie z niektórych szczątków zachowanych lub wykopanych. Hrabia Symforyan silnie stał za starożytnością, pan Anastazy za Odrodzeniem a i tu jeszcze hrabia przepadał za włoskiemi utworami rzeźby, malarstwa, architektury i ceramiki, gdy pan Anastazy utrzymywał zacięcie, że na północy szukać potrzeba pierwotnego pochodzenia, że Odrodzenie włoskie poszło za sztuką niemiecką, chrześciańską, mając już ślady utarte.

— Panie hrabio — kończył zawsze — komu to mówić, że Niemcy w XV wieku mieli już malarstwo wysoko rozwinięte, i szkoły malarskie, gdy odrodzenie włoskie zaczyna się dopiero w XVI w., bo wtedy malarze Karolińscy IX wieku byli Bizantyn-

lometrów, czyli do ogólnej długości 1278 kilometrów. Dla całej monarchii skończył się rok 1873 przyrostem sieci kolejowej do sumy 15.573 kilometrów, z których Austrya posiadała 9324 kilometrów, Węgry 6249 kilometrów.

Rok 1874 był dla Galicyi bardzo jałowy. Cały przyrost sieci galicyjskiej zaczyna i kończy się na otwarciu tunelu Łupkowskiego, mającego 1 kilometr długości, stanowiącego powiązanie kolei Przemysko-Łupkowskiej z przedłużeniem jej na terytoryum węgierskiem. W ogóle w całej monarchii budownictwo kolejowe postępuje odtąd krokiem *decrescendo*, uwydatniają się skutki przesilenia z roku poprzedniego; towarzystwa już koncesyonowane i zaangażowane w rozpoczętej budowli powstrzymują roboty, a nowe nie powstają. Rok 1874 kończy się dla monarchii wzrostem sieci kolejowej do ogólnej sumy 16.065 kilometrów, z których przypada na Austryę 9647 (wzrost o 323 klm.), na Węgry 6418 klm. (wzrost o 169 klm.)

W roku 1875, w sam Nowy rok, tak właściwie wypadałoby zaliczyć to do roku 1874, otworzyła kolej imienia Arcyksięcia Albrechta dla użytku publicznego resztę swej linii, przestrzeń z Stryja do Stanisławowa, 107 kilom. długości. Sieć galicyjska, nie doznawszy już w ciągu roku żadnego innego powiększenia, wynosiła tedy z końcem roku 1875 1386 kilometrów. Nowa przestrzeń galicyjska stanowiła wyjątkowo znaczną część przyrostu sieci kolejowej na całą monarchię, dla której skończył się rok 1875 ogólną sumą 16.725 kilometrów, mianowicie dla Austryi 10.307 klm. (przyrost 660 klm., z których powyższe 107 klm. właściwie należą do roku poprzedniego), dla Węgier 6418 kilometrów (przyrost żaden).

Wedle koncesyi miało towarzystwo kolejowe imienia Arcyksięcia Albrechta wybudować także jeszcze linię z Stryja do Beskidu (z przedłużeniem na terytoryum węgierskiem do Munkacza), ale jak niejeden inny projekt upadł w skutek katastrofy giełdowej z r. 1873, tak i ta część koncesyi towarzystwa imienia Albrechta nie została zrealizowaną. Galicya i tak jeszcze o szczęściu mówić może, że w skutek sankcyonowanej na kilka dni przed *krachem* ustawy z dnia 22 kwietnia wybudowana została kosztem skarbu państwa ważna z wielu względów kolej Tarnowsko-Leluchowska, projektowana pierwotnie przez towarzystwa prywatne jako część kolei z Tarnowa do Przeszowa (Eperyes na Węgrzech). Kolej rzeczona otwarta została odrazu na całej linii, mającej 146 klm. długości, dnia 18 sierpnia r. 1876, przez co sieć galicyjskich dróg żelaznych rozwinęła się do 1532 kilometrów ogólnej długości, podczas gdy długość sieci kolejowej całej monarchii w końcu tegoż roku wynosiła 17.446 kilometrów, z których na Austryę przypadało 10.746 klm. (przyrost 439 klm.), na Węgry 6700 klm. (przyrost 282 klm.) Skoro kolej Przemysko-Łupkowska z przedłużeniem swem na terytoryum węgierskiem nazywa się Pierwszą koleją Galicyjsko-Węgierską, więc możnaby kolej Tarnowsko-Leluchowską z takiemże przedłużeniem nazwać Drugą Galicyjsko-Węgierską, zwłaszcza gdy podobieństwo między obiema kolejami temi jest posunięte do tego stopnia, że długość ich od punktów wyjścia aż do punktów, gdzie po za tunelami pogranicznemi przechodzą na terytoryum węgierskie, jest równa, po 146 kilometrów.

Ruch kolejowo budowniczy w Galicyi miało rozpocząć, chociaż w rzeczywistości nie zaczęło towarzystwo kolei Północnej imienia cesarza Ferdynanda; za to skończył się ruch ten dziełem tego towarzystwa. Po pierwszym kawałku drogi żelaznej, zbudowanym przez kolej Północną, tj. po otwarciu 20-kilometrowej przestrzeni z Dziedzic do Oświęcimia, po przerwie 22-letniej towarzystwo to zdobyło się znowu na heroiczny czyn w interesie Galicyi i zbudowało drogę żelazną z Bielska do Zywca, bardzo podobną do przestrzeni Dziedzice-Oświęcim o tyle, że i tu z 21 kilometrowej długości leży $20\frac{1}{2}$ kilometra na terytoryum galicyjskiem. Na oddaniu kolei tej do użytku publicznego dnia 18 sierpnia r. 1878, czyli właśnie w dwa lata po otwarciu kolei Tarnowsko-Leluchowskiej, kończy się drugi okres ruchu kolejowo-budowniczego w Galicyi. Przez nie urosła sieć galicyjska do $1552\frac{1}{2}$ kilometrów ogólnej długości. Na całą monarchię rozwinęła się sieć kolejowa z końcem roku 1878 do 18.170 kilometrów, mianowicie w Austryi do 11.270 klm. (przyrost w dwu latach 524 klm.); na Węgrzech do 6300 klm. (przyrost 200 klm.).

Zanim jeszcze stanęło to ostatnie dzieło budownictwa kolejowego w kraju naszym już jedna z kolei zawdzięczających początek swój „rozkwitowi ekonomicznemu“, kolej Naddniestrzańska, uległa przeznaczeniu swemu. Wygląda to na ironię losów, że kolej założona w celach spekulacyjnych, a więc w widokach grubej dywidendy dla akcyonaryuszów, w niespełna trzy lata po otwarciu ogłasza swą upadłość; że z strony państwa musi nastąpić „sanacya“, nie lecząca w prawdzie akcyj, które już w chwili, gdy znajdowały się pod prasą drukarską, były tylko drogiemi obiciami na ściany, ale niezbędnie w interesie wyższym od akcyonaryuszowskiego. Ustawą z dnia 12 marca r. 1876 kolej Nadniestrzańska przechodzi na własność państwową; towarzystwo akcyjne, mając koncesyę na 90 lat, t. j. do końca roku 1962, przeprowadza likwidacyę od dnia 24 marca r. 1876 do dnia 8 sierpnia tegoż roku, w którym to dniu skarb państwa przejmuje 112 kilometrową drogę żelazną której kapitał zakładowy wynosił 12 milionów, za cenę 2,100.000 zł., oddawszy ją w zarząd towarzystwu kolei Przemysko-Łupkowskiej już dnia 1 maja tegoż roku. Niewiele lepiej stało się z koleją imienia Arcyks. Albrechta. Dnia 17 lutego r. 1880 państwo wzięło ją w sekwestracyę. (C. d. n.)

Rada państwa.

(C CXXXII posiedzenie Izby poselskiej)

† **Wiedeń**, 14 lutego. (Kor. *Gaz. Lw.*) Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 11, m. 10.

Od rządu wniesiono projekt o podwyższeniu kredytu na koszta budowy kolei Arulańskiej o 5.700.000 zł.

Poseł Lienbacher wnosi projekt ustawy o uwolnieniu niezamieszkałych domów od podatku, a mianowicie przez dodanie do ustawy z r. 1882 o podatkach budynkowych ustępu, któryby brzmiał: „Od budynków mieszkalnych, które od całego roku pozostają zupełnie niezamieszkane, na czas dalszego niezamieszkania nie potrzeba opłacać podatku domowo-klasowego“. Wniosek ten jest podpisany przez 48 posłów z prawicy i lewicy; wszystkie frakcye są reprezentowane, z wyjątkiem Czechów i Koła polskiego.

Poseł Alfred Liechtenstein wnosi interpelacyę do całego rządu: Dnia 4 grudnia r. 1880, a więc przed więcej niż trzema laty, posłowie z prawicy w liczbie 91 wystosowali do rządu interpelacyę, w której zwracali jego uwagę na zatrważające obdłużenie stanu włościańskiego i w ogóle na niepomyślną sytuacyę ludności rolniczej, żądając szybkich a energicznych kroków ustawodawczych ku podźwignieniu z upadku jednego z najważniejszych czynników ekonomicznej siły monarchii. Liczne petycye potwierdziły treść tej interpelacyi. Rząd w odpowiedzi na nią zapowiedział, że wniesie właściwe projekta; dotychczas spełnił to przyrzeczenie w małej tylko części; ważniejsze projekta nie są jeszcze wniesione. Zważywszy, że przyczyny, które wywołały interpelacyę z dnia 4 grudnia r. 1880, nie ustały, i że czas trzech lat powinien był wystarczyć na przygotowanie projektów, zwłaszcza, gdy w innych państwach w tymże czasie już ustawy uchwalono i przeprowadzono, interpelanci zapytują: czy rząd niezadługo wnieść myśli projekta ustaw o ograniczeniu podzielności gruntów, o zapobieżeniu przeciążeniu własności ziemskiej zbyt wysoko oprocentowanemi długami, i o uregulowaniu włościańskiego prawa spadkowego w tym duchu, by grunt pozostał się w familii.

Poseł Lienbacher wnosi interpelacyę zupełnie podobną do powyższej.

Poseł Schwarzenberg, jako przewodniczący komisyi melioracyjnej, odpowiada na zapytanie Tauschego z posiedzenia ostatniego, że komisya ta dotychczas nie znajdowała wolnego czasu, żeby się zebrać; prawdopodobnie zbierze się w przyszłym tygodniu

Izba przystępuje do porządku dziennego.

W pierwszem czytaniu projektu rządowego o czasie praktyki sądowniczej i zaliczaniu go praktykantom prawniczym do lat służby, tudzież projektu rządowego o zmienieniu niektórych przepisów ordynacyi adwokackiej zabiera głos pos. Stourzh i stwierdza, że projekta te nie czynią zadość wszystkim postulatom petycyi dolno-austryackiej Izby adwokackiej; zaleca komisyi, aby przyjęła do pierwszego z projektów tych przepis w duchu tym, by czas praktyki sądowniczej wpływał na wymiar emerytury. — Poczem projekta te przekazano komisyi prawniczej.

Tejże komisyi przekazano projekt rządowy o sądownictwie konsularnem w Tunisie.

W pierwszem czytaniu projektu rządowego ze zmianą ustawy o mszycach winniczych pos. Fürnkranz wynurza ubolewanie, że rząd nie uwzględnił uchwał ankiety odnośnej; spodziewa się, że uczyni to komisya. — Projekt ten przekazano komisyi ekonomicznej.

Następują rozprawy o stanie wyjątkowym w Wiedniu i okolicy. Wnioski większości i mniejszości komisyjnej znane już czytelnikom.

Sprawozdawca większości komisyjnej pos. Tonkli zagaja obrady, zastrzegając sobie uwagi swe o wniosku mniejszości na koniec dyskusyi.

Sprawozdawca mniejszości komisyjnej pos. Kopp poddaje sprawozdanie większości szyderczej krytyce, obliczając, ile w niem wierszy druku przypada na nic nieznaczący wstęp, ile na powtórzenie policyjnego wywodu o konieczności stanu wyjątkowego, a ile na sam wywód większości komisyjnej. Mowca zgorszony jest krótkością wywodu komisyjnego. W niespełna dwudziestu wierszach większość orzeka o zawieszeniu praw obywatelskich na czas nieprzewidziany (*Słuchajcie! słuchajcie! z lewicy*). Czepiając się użytego w sprawozdaniu większości wyrazu, że agitacye anarchistyczne „objawiły się“, mowca najgrawa się z sprawozdania tego jako „objawienia“. Podobnie oburzająco błahe są inne łateczki, które mowca, reprezentujący tu wielkie stronnictwo całe, przypina sprawozdaniu większości komisyjnej. Kończy w tym samym tonie, przepraszając, że sam spisał sprawozdanie obszerniejsze od większości i okazał zbytek waleczności. (*Huczne brawo z lewicy*).

Do głosu zapisali się: przeciw wnioskowi większości komisyjnej pp. Scharschmid, Fürnkranz, Exner, Auspitz, Wiesenburg, Jaques, Oppenheimer, Steudel, Weeber, Edw. Süss, Stourzh, Löblich i Matscheko; za wnioskiem większości pos. Hohenwart.

Pos. Scharschmid w nader rozwlekłem, monotonnem przemówieniu przy pustych ławach zarówno na prawicy, jak na lewicy, powiada: Przystępując do zadania, które mi się dostało w tej dyskusyi, potężnie jestem owładnięty poważnym nastrojem sytuacyi. Był czas, że za granicą słusznie mówiono z przekąsem: „Wolność, jak w Austryi!“ Czasy te dawno minęły. Czuję się też w obowiązku nie spuszczać z uwagi, że cmentarny spokój, który zaległ wskutek rozporządzenia z dnia 30 stycznia w całej publicystyce, przynajmniej niezawisłej, sprawia, iż każde słowo, tutaj wypowiedziane, głośniejszy i potężniejszy ma odgłos niż zwykle. Stronnictwo moje zasługuje na uznanie Izby, iż w pierwszem czytaniu wyrażaliśmy się z umiarkowaniem Wówczas zarówno pos. Kopp, jak pos. Hohenwart powiedzieli, że trzeba czekać szczegółowych wiadomości od rządu. Ale były to wiadomości o faktach wiadomych już przedtem. Dziś więc sytuacya nasza jest ta sama, jak przy pierwszem czytaniu. Musimy dziś także dochodzić dopiero, czy rozporządzenia rządowe są konieczne i właściwe, czy nie. Nie zgadzając się bezwarunkowo na rozporządzenia te i żądając cząstkowej zmiany, uważam to za niżej godności własnej, niżej godności stronnictwa mojego i niżej godności Izby, żebym zastrzegał się przeciw imputacyi, jakobyśmy rządowi przeszkadzać chcieli w zwalczaniu tego ruchu niebezpiecznego. Anarchiści są największymi wrogami spokojnych robotników i najwięcej szkodzą im w zarobku. Błędne jest pojmowanie, jakoby kapitał a praca stanowiły przeciwieństwo; gdyż owszem nawzajem uzupełniają się i jedno potrzebuje drugiego. Propagowanie dążności anarchistycznych zagraża przeto w pierwszym rzędzie przedsiębiorcom; produkcya musiałaby się zmniejszyć, źródła zarobku dla robotników musiałyby wyschnąć. A że robotnicy mimo to dają posłuch niektórym podszeptom, znaczna część odpowiedzialności za to spada na tych, którzy podkopują wolność i podsycają nienawiść klas. (*Bardzo słusznie! z lewicy*). Tych to spotyka moralna współwina w wydaniu tych rozporządzeń wyjątkowych. Po takim wstępie mowca przechodzi z osobna wszystkie szczegóły rozporządzeń wyjątkowych i nasamprzód co do zawieszenia artykułów VIII, IX i X ustawy o prawach obywatelskich dowodzi, że zwykłe przepisy zupełnie wystarczać powinny rządowi na stłumienie agitacyj anarchistycznych. Ciekawe jest wyznanie mowcy że niemiecka wyjątkowa, nadzwyczajna ustawa o socyalistach nie zawiera przepisów dalej posuniętych od austryackiej ustawy zwyczajnej, którą lewica uchwaliła w r. 1869. (To też już tutaj pozwalamy sobie zwrócić uwagę na jeden z końcowych ustępów mowy hr Taaffego, który, wypowiedziany głosem podniesionym, sprawił na lewicy wrażenie, jak gdyby gromem była porażona. Pobledli i osłupieli członkowie lewicy przedstawiali w tej chwili prawdziwy żywy obraz, jakiemu żaden sztuczny nie dorówna. *Przypisek Sprawozd.*). Mowca zgadza się jednak na zawieszenie artykułów powyżej wymienionych, a nie zgadza się tylko i oświadcza, że cała lewica bezwarunkowo nie zgadza się na zawieszenie artykułów XII i XIII o stowarzyszeniach i o dziennikarstwie, wywodząc, iż nietylko nic się przez to nie skorzysta przeciw anarchistom, lecz owszem zmarnotrawi się siły policyi, którychby użyć można korzystniej w inny sposób, i nawet zapędzi się spokojnych robotników w objęcia anarchii. Nakoniec przedstawia mowca cały stan wyjątkowy jedynie jako wypływ reakcyi politycznej (*Brawo! brawo! z lewicy*).

Tu zabiera głos prezes gab. hr. Taaffe (którego mowę podajemy w dosłownym przekładzie z stenogramu tuż po sprawozdaniu niniejszem).

Po prezesie gabinetu zabiera głos pos. Hohenwart: Z chęcią i z radością każdy przyłoży ręki, gdy chodzić będzie o zabezpieczenie swobód obywatelskich, o otoczenie ich nowemi rękojmiami i o ich rozszerzenie. Wahającym natomiast krokiem przystąpuje się do ograniczenia tych swobód. Dlatego łatwo pojąć, że i dziś usposobienie takie objawia się w Izbie. Nie z lekkiem sercem, nie w samem tylko zaufaniu do rządu możemy nadać mu władzę wyjątkową, chociaż żąda jej na zasadzie ustawy, lecz nasamprzód powinniśmy przekonać się, czy zachodzą warunki owej ustawy. Przystępując tedy do wyłuszczenia pobudek, które nakłaniają nas do aprobowania rozporządzenia rządowego, wyznaję, że nieprzyjemne to zadanie staje mi się podwójnie nieprzyjemnem przez sprawozdanie mniejszości komisyjnej. Po spokojnych obradach w komisyi zarówno ze strony większości, jak mniejszości, zaprawdę nie spodziewałem się takiego wybryku (*Bardzo słusznie! z prawicy*). Sprawozdawca mniejszości bada, czy zachodzą warunki ustawy z r. 1869, a jakże odpowiada na to pytanie? Przyznaje, że są fakta ciężkie. ohydne, zbrodnicze, a mimo to nazywa konkluzye, które rząd z szeregu tych faktów wysnuwa, domysłami, jakie zawsze i wszędzie stereotypowym i szablonowym sposobem każdy rząd zestawia, gdy trwogę chce wzniecić dostać się w posiadanie pełno-

---

czykami w swych tendencyach A tak samo w porcelanie Włochy poszły za szkołą niemiecką, która się rozszerzyła wszędzie, bo i w Szwajcaryi i Hollandyi, Flandryi, Francyi i Anglii.

— A dla czegoż — zaperzał się hrabia — płacono sumy bajeczne za porcelanę włoską, nawet z czasów jej upadku?

— Dlatego, że nic nie wiedziano o porcelanie niemiecko-gotyckiej, ani nawet o holenderskiej z XVI i XVII w.

Rozchodzili się na tym punkcie godzeni nigdy, lecz na innych żyjąc w bratniej harmonii, a nawet w pewn żyłości przyjacielskiej, która ogromn dziwić mogła tego, kto znał dobrze słość zasad i charakteru hrabiego Sym.

Zapomnieliśmy dodać, że dół (łacu Wileckiego zajęty był przez k w których rej wodził naczelny pro zupełnem zaufaniem pryncypała ciesz pan Jan Simund.

Przybył on do tej okolicy zar po śmiercie starego Wileckiego i p wił się młodemu następcy z listami, jącemi bardzo gorąco jego zdolność witość. Jakkolwiek fizyonomia pana S nie podobała się panu Anastazemu, go przecież, w duchu pocieszając się, ż ko na próbę. Ale wnet w kilku ważny padkach zabiegły prokurent takiej (zręczności i sumienności, że od razu p jego zaufanie. Odtąd zaś ugruntow jego władza, odtąd rządził wyłączni stroną finasową i handlową, rzadko j dy odnosząc się do pryncypała.

Był to mężczyzna średniego w z ogromną głową, chudy, zawiędły i z kiemi gładko przyczesanemi włosami, (maleńkich, burych, któremi czy dla k ści wzroku, czy dla niezdradzenia się z ich wyrazem, mrugał często i jakby nerwowo z uśmiec em grzecznym lubo szyderczym na wąziutkich i bladych ustach bez zarostu żadnego. Ubrany zawsze czarno, z pretensyą elegancyi, zwinny w ruchach i giętki, kłaniający się do zbytku przed tymi, których potrzebował, ale sztywny i dumny do okrucieństwa z niższymi i podwładnymi. Prawie zawsze milczał, wglądając bacznie we wszystkie szczegóły interesu nietylko bankierskiego, ale i wszelakich innych, tyczących się pana Wileckiego. Chciał i musiał wiedzieć o każdym ruchu i słowie swego pryncypała, troszcząc się o jego zachcenia archeologiczne, którym raz nawet dogodził zręcznie wyszukaniem gdzieś pięknej majoliki.

Za pomocą zapewne takich środków i sztuczek owinąć się umiał tak elastycznie około osoby pana Wileckiego, że ten głównie z lenistwa, a mimowoli też z wewnętrznego uznania jego sprytu dał mu się powodować. Przy każdym ważniejszym interesie nie potrzebował wdawać się w długie rozgowory ze swym prokurentem, zaledwo usta otworzył a on już za niego dokończył, udzielając najskładniejszych objaśnień.

To go razu pewnego tak zadziwiło, że zapytał się rozciekawiony: „Jakim sposobem wiesz pan naprzód, a co mi chodzi?“.

— Staram się wiedzieć naprzód, ażeby nie trudzić pana pytaniami, bo wiem dobrze że kto się dużo wypytuje, i sam nic zrobić nie potrafi, i pytającego prędko znudzi.

EDWARD LUBOWSKI.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

władztwa. Sprawozdawca mniejszości przyznaje, że już dwa mordy zaszły tuż po groźbach, a mógłby był dodać zamach na spokojnego obywatela miasta Wiednia, mimo to są to zdaniem jego tylko rzadkie fakta, nie pozwalające domyślać się zdrodniczej organizacyi (*Słuchajcie! z prewicy*). Z zdumieniem zadajemy sobie pytanie: ileż pos. Kopp chce mordów, żeby się przekonać o tej organizacyi? (*Bardzo słusznie! z prawicy*). I po tak lekkomyślnem ocenieniu faktów, które całą ludność przeraziły, pos. Kopp śmie zarzucić policyi nieporadność, tej policyi, która życie swe naraża. Smutna to rzecz, że w parlamencie usłyszeć można sąd tak lekkomyślny (*Brawo! brawo! z prawicy*). Co więcej: rząd stanowczo zapewnia, że użyje stanu wyjątkowego tylko w celu stłumienia agitacyj anarchistycznych, a zniesie go zaraz po dopięciu celu, pos. Kopp zaś przeróżnemi sofizmatami dowodzi, że oświadczenie to wcale rządu nie zobowiązuje a nam większości, rzuca w twarz obrazę, że powagą naszą zasłaniamy i zatwierdzamy ukrytą fałszywą grę rządu. Tem zdaniem pos. Kopp ukoronował swoje dzieło sprawozdawcze w sposób tak charakterystyczny, że nie dodam już ani słowa o niem, aby nie psuć wrażenia, jakie pismo to wywołać musiało we wszystkich myślących sferach politycznych (*Huczne brawo! z prawicy*). A ponieważ pos. Kopp w końcu sprawozdania swego powiada, że ono wystarczy każdemu, kto je zrozumieć zechce i potrafi, przeto ja, rozumiejąc je doskonale, odpowiadam na nie tem, iż usuwam je niniejszem na bok aby już nie wspomnieć o niem w dalszych wywodach moich (*Huczne brawo! z prawicy*). Mając odpowiedzieć na pytanie, ażali zachodzą warunki zastósowania ustawy z r. 1869, wskazuję na sprawozdanie większości, na zawarte w niem wiadomości udzielone od rządu i na znane powszechnie fakta. Te fakta dowodzą niezbicie, że jest tu rzeczywiście partya anarchistyczna, mająca związek z międzynarodową partyą przewrotu, od której otrzymuje wskazówki i w danym razie może też egzekutorów ohydnych zamiarów. Wiadomości udzielone nam od rządu dowodzą, jak ta partya drukami, rozrzucanemi w tysiącach egzemplarzy po ulicy, stara się wywołać w ludności wzburzenie, a dynamitem zarazem trwogę rozsiać usiłuje, i jak ona sposobi się do krwawej walki z społeczeństwem. Dowodzą dalej, jak ona chce pokazać potęgę swoją w wykonaniu gróżb swoich, skoro na jedno skinienie tysiące robotników staje na placu, gdziekolwiek ona miejsce im wskaże. A komu to wszystko nie wystarcza, temu zamach na obywatela wiedeńskiego Merstallingera, temu dwa morderstwa świeżo na policyantach dokonane, powinny szeroko oczy otworzyć. Wszakże i mniejszość komisyi musiała przyznać, że rzeczywiście zachodzą warunki zastósowania ustawy z r. 1869 i że rząd miał prawo, a wedle dzisiejszych słów pana prezesa gabinetu nawet obowiązek, użyć środków wskazanych tą ustawą. Rozporządzenie rządowe trzyma się granic tejże ustawy; co więcej, rząd sam ścieśnił sobie jeszcze te granice. Dla tego też prawowitość rozporządzenia rządowego nie ulega najmniejszej wątpliwości Mniejszość, nie mogąc zaprzeczyć rządowi prawa, objawia swą opozycyą przez krytykę przepisów wyjątkowych, część ich uważając za konieczną, część za niepotrzebną, a nawet sprzeczną z celem. Lewica ma tu sprawę niepospolicie łatwą. Ona nie bierze na siebie żadnej zgoła odpowiedzialności za to, co tutaj się dzieje. Często nam powtarza, że za wszystko większość odpowiada. Nie tworzyć, lecz krytykować jest jej zadaniem. Wedle tej teoryi słuszność ma lewica, gdy dziś zaczepia własne dzieło swoje z r. 1869; wszystko bowiem, co powiedział pos Scharschmid, zwraca się nie przeciw rozporządzeniu rządowemu, lecz przeciw ust. z r 1869. (*Bardzo słusznie! z prawicy.*) Dla większości sprawa jest wcale inna. Nie możemy dziś krytykować ustawy, ale też nie możemy żadną miarą wiedzieć, których środków podanych przez nią rząd będzie musiał się chwycić w walce z anarchią, a których nie. Jedno tylko wiemy z absolutną pewnością, że, jeżeli rząd ma skutecznie walkę tę stoczyć, powinien być uzbrojony jak najdostatniej, aby być przygotowanym na wszelkie ewentualności. (*Brawo! brawo! z prawicy.*) Dlatego obowiązkiem naszym jest dać rządowi wszelkie poparcie, a chronić się od połowiczności, która byłaby tylko szkodliwą. (*Brawo! brawo! z prawicy.*) Przechodząc do wybiegu lewicy, jakoby rząd mógł nadużyć swego pełnomocnictwa, mowca objaśnia znaczenie oświadczenia rządowego: jest to pakt między rządem a Izbą, który obowiązuje nietylko na dzisiaj, nietylko pojedyńcze osobistości lecz i każdy rząd następny, dopóki rozporządzenie rządowe pozostanie w swej mocy, tak, że Izba każdego czasu ma prawo żądać dotrzymania tego paktu. (*Tak jest! tak jest! z prawicy.*) Albo czyżby czujność Izby nie miała być wystarczającą rękojmią? Niech lewica tak myśli; my inne mamy pojęcie o honorze, godności i potędze tej Izby; nam czujność jej wystarcza. (*Huczne brawo! z prawicy.*) Z którejkolwiek tedy strony przypatrzymy się tej sprawie, widzimy, że przynosimy rządowi ofiarę, ale nietylko rządowi, lecz i zalęknionej ludności; ofiarę w celu osłony najświętszych praw. I dlatego spodziewam się, że będziecie głosowali za wnioskiem większości (*Przeciągłe oklaski z prawicy*).

Pos. Fürnkranz, niczem nieprzekonany, przemawia przeciw stanowi wyjątkowemu, broniąc socyalizmu jako stronnictwa, które ma takie samo prawo bytu jak klerykalizm lub liberalizm.

Pos. Exner stanowczo odpiera imputacyę Hohenwarta, jakoby lewica ukrywać się chciała pod nieodpowiedzialnością, gdyż właśnie poczucie odpowiedzialności nakłania ją do opozycyi w tej sprawie.

Pora zbyt spóźniona nie pozwala sprawozdawcy *Gazety* streścić już przemówienia pos. Exnera, ani też przemówienia pos. Süssa, który po przyjętym na wniosek pos. Erazma Wolańskiego wniosku o zamknięcie dyskusyi zabrał głos jako mowca generalny lewicy i szermował zresztą tylko właściwemi sobie deklamacyami, frazesami i tyradami, przybranemi w piękną co prawda formę.

Na tem przerwano rozprawy.

Pos. Schönerer zabiera głos do faktycznego sprostowania, które faktycznie jest tylko sposobikiem do uzyskania głosu, aby uderzyć na prezesa gabinetu i zarzucić mu niezgodność praktyki policyjnej z oświadczeniem o użyciu rozporządzenia tylko przeciw anarchistom.

Koniec posiedzenia o godzinie 4½ — Następne jutro.

Mowa prez. gab. hr. Taaffego,

wygłoszona w czwartek w Izbie poselskiej, wśród obrad nad stanem wyjątkowym w Wiedniu i okolicy, jest w przekładzie z stenogramu następująca:

Wysoka Izbo! Rząd długo się wahał, zanim zdecydował się na zarządzenia wyjątkowe. Rząd długo się zastanawiał i rozważał, ażali nie możnaby na zwyczajnych poprzestać sposobach. Ale wskutek ostatnich szczególniej symptomatów, niezwykle smutnych, dowodzących coraz szerszego rozpowszechnienia wichrzeń partyi anarchistycznej, nabrał przekonania, że chwycić się sposobów nadzwyczajnych jest koniecznością nieodpartą.

Co się tyczy formy tych zarządzeń wyjątkowych, muszę, używając wyrażenia pospolitego, powiedzieć, że rząd miał wskazaną sobie przymusową drogę postępowania (*gebundene Marschroute*), a tą jest ustawa z maja r. 1869. Gdyby ustawy tej nie było, rząd byłby musiał zastanowić się, czy w razie, gdyby Rada państwa nie była zgromadzona, nie należałoby wydać rozporządzenia na mocy artykułu XIV ustawy zasadniczej, lub wnieść do zebranej — jak rzeczywiście była — Rady państwa projekt ustawy. Czy projekt ten byłby nazwany ustawą socyalistyczną, czy ustawą o bezpieczeństwie publicznem, to byłoby było rzeczą niezbyt wielkiego znaczenia. Tego atoli rząd uczynić nie mógł, albowiem rzecz była ustawodawczo przewidziana. Ustawodawstwo mianowicie mówi, że gdy zajdą wypadki takie a takie rząd ma prawo skorzystać z przepisów ustawy z r. 1869 Ja dalej idę i mówię: prawo nadane rządowi ustawą jest dla rządu poczuwającego się do obowiązków zawsze obowiązkiem. (*Bardzo słusznie! z prawicy i z lewicy*). Gdy więc nastaje chwila właściwa, rząd ma obowiązek zastosować ustawę. Cóż więc teraz rządowi uczynić pozostaje? Pozostaje mu udowodnić, że owa chwila właściwa w myśl ustawy rzeczywiście nastała. Jakoż rząd, o ile drażliwość sprawy na to pozwalała, przedstawił komisyi wys. Izby motywa i fakta, któremi się powodował, i zwraca się do wys. Izby z prośbą, aby uznała warunki zastosowania ustawy jako rzeczywiście istniejące i aby samoż zastosowanie jej przez rząd uznała za słuszne

Pod względem zakresu rzeczywistego zastosowania ustawy z r. 1869 w rozporządzeniu całego ministerstwa, opartem na postanowieniu cesarskiem, jestem tego mniemania, że właśnie ustawa ta pozostawia to władzy wykonawczej jak daleko chce się posunąć, o ile chce zużytkować nadaną sobie władzę, albowiem nieco dalej zawarte są w niej postanowienia, w których powiedziano, że gdy ustaną wszystkie te warunki, cofnąć należy zarządzenia wyjątkowe. A wszakże to znow tylko władza wykonawcza ocenić i oznaczyć może, kiedy możność cofnięcia nastanie. Przekonywamy się o tem najlepiej ztąd, że już w r. 1868 a względnie 1869 uznano konieczność nadania rządowi w pewnych wypadkach pewne pełnomocnictwo.

Dla tego też żadną miarą nie mogę zgodzić się na wywody o *votum* zaufania, albowiem do skorzystania z postanowień do ustawy nie potrzeby zaufania Izby do rządu. Ustawa ta jest stworzona dla każdego gabinetu, którykolwiek był i którykolwiek będzie po jej wydaniu. Jest to prawo służące każdemu rządowi; nie jest to *votum* zaufania, gdy się rządowi teraźniejszemu pozwoli, byle tylko były warunki po temu, skorzystać z istniejącej już ustawy o tyle, o ile on sam uważa to na własną odpowiedzialność za rzecz nieodzowną.

Co się tyczy właśnie tego, „uznania za rzecz nieodzowną“, sprawozdawca mniejszości i szanowny preopinant (Scharschmied) przyznają, że zawieszenie artykułów VIII, IX i X z pewnemi zastrzeżeniami nie byłoby wprawdzie bardzo przyjemne, ale że możnaby jednak zgodzić się także na takie rozszerzenie rządowi władzy, co do rewizyj po domach, co do tajemnicy listów, co do wolności osobistej. a więc i wydalania z granic państwa Zdaje mi się tedy, że nie potrzebuję zatrzymywać się przy tem i oświadczać dla czego rządowi zawieszenie tych artykułów wydawało się koniecznem, skoro to właśnie zaprzeczonem nie zostało, a konieczność tego uznano. Tem stanowczej atoli zwracają się przeciw zawieszeniu artykułów XII i XIII o stowarzyszeniach i zgromadzeniach i o wolności druku. Powiedziano: na cóż zawieszać dwa te artykuły? — wszakże rząd posiada w zwykłych ustawach tak ogromną władzę, że zawieszenia ich wcale nie potrzeba. Przytacza, iż rządowi służy prawo natychmiast rozwiązać niebezpieczne dla państwa stowarzyszenie. Na cóż więc zawieszenie? Wszakże wedle zwykłej ustawy o stowarzyszeniach można je rozwiązać. Tak jest; ale jakiż tego skutek? oto ten, że jeżeli stowarzyszenie dokładnie obznajomi się z przepisami naszych ustaw, będzie też tyle mądre i nie zapowie rekursu, przeciw rozwiązaniu, lecz nazajutrz przyjdzie i zgłosi się na nowo, a władza musi przyjąć i potwierdzić to zgłoszenie. Jeżeli zaś będzie tyle nieostrożne, że wniesie rekurs, wtedy rzeczywiście sprawa się przewlecze, dopóki ministwo nie orzecze o zażaleniu przeciw rozporządzeniu namiestnictwa i dopoki trybunał państwa nie wyda orzeczenia w ostatniej instancyi. Jeżeli stowarzyszenie tego nie uczyni, wtedy z bardzo drobną zmianą w formie może nazajutrz znów się zebrać. W ten sposób nie zaradziłoby się złemu; potrzeba nam w obecnych czasach sposobów skuteczniejszego natarcia na takie stowarzyszenia. Rząd mógłby był nałożyć sobie wprawdzie pewne ograniczenia pod tym względem i powiedzieć n. p., że rozporządzenia wyjątkowe odnoszą się tylko do stowarzyszeń robotniczych. To jednak byłoby wywołało niedobre wrażenie; albowiem między temi stowarzyszeniami jest wiele dobrych (*głośne potakiwanie z prawicy i z lewicy*) i pożytecznie działających; a że część robotników zbłąkała się na fałszywe tory, trzeba drugiej części tem więcej wystawić świadectwo honorowe, a nie zakreślać dla niej tych samych granic co dla tamtej. Rząd przeto nie mógł nałożyć sobie owych ograniczeń i powiedzieć, że rozporządzenie jest tylko przeciw stowarzyszeniom robotniczym. Rząd wskazał na coraz większe niebezpieczeństwa, zagrażające od wichrzeń skierowanych ku obaleniu ustroju państwa i społeczeństwa; gdzie więc niebezpieczeństwa te będą, tam rząd przeciwko nim wystąpi; reszta stowarzyszeń pozostanie w zupełnym spokoju.

Pan preopinant powiedział, że skutkiem tego policya będzie przeciążona pracą; powiedział, że gdyby wszystkie te stowarzyszenia zapowiedziały zebranie, wymagałoby to ogromnego personalu policyjnego i policya zmarnotrawiłaby dużo czasu, którego mogłaby z większą korzyścią użyć w inny sposób. Przyznaję, że gdyby to rzeczywiście w ten sposób przeprowadzić umyślano, dyrekcya policyi musiałaby zatrudniać kilku więcej urzędników kancelaryjnych. Ale może już wiadomo po części, że stowarzyszeniom, o których się wie, że z wichrzeniami anarchistycznemi nie mają nic wspólnego, dano już znać, iż mogą nadal także odbywać zebrania, jak przedtem, iż nie potrzebują zapowiadać ich, ani nakładać sobie żadnego ograniczenia. Nie wyniknie więc dla policyi zbyt znaczne pomnożenie pracy. Nie dla urzędników policyjnych, ale dla straży bezpieczeństwa pomnażała się praca, gdy zapowiadano zebrania. A zapowiadano je po wszystkich częściach i stronach miasta, tak że właściwie nie wiedziano już, gdzie się odbywają. Cóż z tego wynikło? Oto, że dla nadania opartemu na ustawie zakazowi powagi należytej, trzeba było wysyłać znaczne oddziały straży bezpieczeństwa do różnych dzielnic miasta naraz np: 100 ludzi na Wiedeń, 100 na Leopoldstadt, 100 na Landstrasse. Często zgromadzenia nie odbywały się wcale na zapowiedzianem miejscu, natomiast usiłowano odbyć je bez pozwolenia na miejscu zupełnie innem, o czem zresztą dowiedziawszy się, musiano także wysyłać oddział straży. W ten to sposób przysparzano organom policyjnym roboty o wiele więcej, niż o tem mówił szanowny preopinant.

Przechodząc do przepisów o druku, powiedziano: wszakże rząd ma postępowanie objektywne; a nadto czytamy zarówno w sprawozdaniu większości, jak mniejszości, że niegodziwe pisma wszystkie z zagranicy pochodzą, a więc i tak nie podlegają zwykłemu postępowaniu; rząd i tak nic przeciw nim nie wskóra. Na to pozwalam sobie odpowiedzieć, że co prawda pisma te są przemycane z zagranicy i w niesłychanie dowcipny sposób rozpowszechniane po mieście; ale do tego przybywa jeszcze, że i tu mamy pisma takie, jak n. p. *Zukunft*, która podawała najpiękniejsze w swoim rodzaju artykuły, a mimo wychwalanego postępowania objektywnego bynajmniej nie zmieniła swojej tendencyi. Pismo to w skutek opartego na postanowieniu cesarskiem rozporządzenia rządowego zostało tu zwinięte, a rozpoczęło teraz działalność swą w Peszcie. (*Wesołość*).

Powiedział szanowny preopinant, że poprostu pojąć nie może. iż prezes gabinetu, który wciąż powtarza słówko „pojednanie“, nie skorzystał z tej sposobności, by postarać się o jednomyślną w tej sprawie uchwałę Izby, i oczywiście nie chciał tego, bo musiał przecież z góry być przekonany, że to rzecz niepodobna, żeby lewica zgodziła się na takie rozporządzenie wyjątkowe. Co się tyczy pojednania, mogę tylko zapewnić, że przy każdej sposobności, nawet gdy o anarchię chodzi, chociaż nie jest to chwila najstosowniejsza, bardzo chętnie przyjąłbym myśl pojednania; że jednak nigdy nie byłem tego mniemania, iżby niepodobną było rzeczą zgodzić się na rozporządzenia wyjątkowe i dać im aprobatę. Na czemże się opiera wydane na podstawie przyzwolenia cesarskiego rozporządzenie wspolnego ministerstwa? Opiera się na ustawie wydanej w r. 1869, a wszakże wówczas panowie z lewicy mieli większość w tej wys. Izbie i sami ją uchwalili. Dlaczegoż tedy miałbym przypuszczać, że to rzecz niepodobna, abyście panowie przyjęli to, co z stworzonej przez was ustawy wynika? (*Wesołość* z prawicy). Tego zaiste nie przewidywałem.

A dalej wypada mi podziękować szanownemu preopinantowi jak najuprzejmiej za jego wyrazy i uwagi o mojem poczuciu honoru; zdaje mi się jednak, że wcale tu nie potrzeba tej, że tak powiem, deklaracyi o honorowości; albowiem w komisyi, nie tu, zdawałem moje oświadczenia. Cieszy mnie, że i opozycya, gdy zdaję oświadczenie, mówi mi: wierzymy, że dotrzymasz słowa. Ale pozwolę sobie nadmienić, iż uważam to za rzecz zupełnie naturalną i rozumiejącą się sama przez się, a to z przyczyn następujących: Powiedziano, że rząd, zastósowując ustawę z r. 1869, powinien wyłuszczyć pobudki, dla których ją zastósowuje, a pobudki te są naturalnie także wskazówką, w jakim kierunku rząd chce skorzystać z nadanego sobie w ten sposób pełnomocnictwa. Gdyby przeto rząd z innych, a nie z przytoczonych przez siebie pobudek, i w innych celach chciał zastósować ustawę, byłoby to bawić się w ciuciubabkę; byłoby to po prostu nieuczciwie! Czegoś podobnego nie trzeba przypisywać żadnemu rządowi! (*Huczne brawo* z prawicy). A skoro mówicie, że rząd mimo to da się unieść, że uderzy na liberalizm i wolność, więc zapewniam was: tego rząd nie uczyni! Gdybym uważał liberalizm za tak niebezpieczny, powiedziałbym wam otwarcie, że weń ugodzić myślę; ale nigdy nie uczynię tego skrycie! (*Huczne brawo* z prawicy). Jak wyłuszczyłem pobudki, które sprowadziły postanowienie cesarskie i rozporządzenie rządu, tak też równie otwarcie wypowiedziałbym wam, że to lub owo inne postanowienie cesarskie wyprosiłem sobie z tych a tych powodów, a nie z innych przemilczanych przyczyn! (*Huczne brawo*! z prawicy).

Panowie! Rząd energicznie przeprowadzi przepisy rozporządzenia, ale zapewniam, że nie będzie zmierzał w tem do innego celu, zapewniam, że użyje tego rozporządzenia tylko na to, aby wystąpić przeciw wichrzeniom anarchistycznym i aby kres im położyć (*Huczne brawo! z prawicy*).

A teraz jedno jeszcze wypowiem. Szanowny preopinant bardzo wiele mówił o reakcyi politycznej. Nie wiem, na jakim filarze, na jakiej podstawie on ten gmach reakcyi buduje. Rząd przynajmniej — oświadczam — bynajmniej nie ma dążności reakcyjnych (*śmiechy na lewicy*); a jeżeli zastosowanie ustawy z r. 1 69 oznacza reakcyę, natenczas reakcyonistami byli ci, którzy ustawę z r. 1869 stworzyli! (*Huczne brawo*! i *oklaski z prawicy*).

Nakoniec niech mi będzie wolno dodać jeszcze uwagę Rząd był i jest tego mniemania, że przepisy rozporządzenia, wydanego na podstawie postanowienia cesarskiego, a względnie ustawy z r. 1869, są nieodzownie konieczne, aby zasłonić spokojnych obywateli przed anarchią, morderstwem, pożogą i przed napaściami na bezpieczeństwo osoby. Rząd jednak bynajmiej nie sądzi, iżby mu powieść się mogło przepisami temi uleczyć socyalizm. Na to innych potrzeba sposobów, a rząd pilnie zajmuje się kwestyą robotniczą i wszystkiem, co z nią się wiąże (*Brawa!*

z prawicy). Czy to robotnik w fabryce, czy robotnik w polu, rząd przygotowuje dla obu kategoryj projekta. Jeden ważny projekt już znajduje się w wys. Izbie, projekt o zaopatrzeniu robotników okaleczałych. Krótkie przemówienie moje kończę prośbą: weźmijcie projekt ten wkrótce pod obrady (*Huczne brawa! i oklaski z prawicy*).

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Nihiliści i policya).

Petersburski korespondent *Schlesische Ztg.* pisze: Dawniej, kiedy zamachy nihilistyczne spadały niespodzianie jeden po drugim, mówiono nie bez pewnego uzasadnienia, że publiczność znajduje się w ciągłem niebezpieczeństwie, tylko policya spokojna i nie troszczy się bynajmniej. Dziś można twierdzenie to zastosować na odwrót. Publiczności przypomniały się wprawdzie w skutek morderstwa dokonanego na Sudejkinie czasy nihilizmu, o których już prawie zapominała, ale wstrząśnienie wywołane tym wypadkiem zatarło się szybko w umysłach Zupełnie inaczej ma się rzecz z policyą, szczególniej z tajnym jej oddziałem, który w ostatnich latach mianowicie wyzwolił się z apatyi i rozwinął wielką sprężystość. Obecnie jednak policya znajduje się w położeniu bardzo przykrem, pokazuje się bowiem coraz widoczniej że przez śmierć tajnego szefa Sudejkina, policya tajna została wobec nihilistów zdezorganizowaną, a do tego przyczyniło się nie mało uwolnienie wielu tajnych agentów. Policyę tajną można dziś porównać z korpusem, który się zabłąkał w okolicy nieznanej i stracił swego głównego przewodnika. Dawniej były wszelkie akta, odnoszące się do nihilistów, wspólną rzec można zdobyczą całej policyi tajnej a tem samem publiczności i nihilistów, gdyż tajemnicy znanej tak wielu głowom, niepodobna ukryć zupełnie. Ujemną tę stronę uchylono po części, a mianowicie od chwili gdy generał Orżewski objął naczelną władzę nad policyą państwową. Wkrótce jednak okazało się złe w odwrotnym kierunku, gdyż w nowszych czasach był tylko jeden człowiek, który mógł wyjaśnić wszystkie szczegóły nihilistycznych robót, a ten jedyny właśnie, Sudejkin, przestał żyć. Otóż policya żyje z dnia na dzień w obawie jakiego nowego objawu zbrodni, nie wiedząc zgoła, jakieby należało przedsięwziąć środki ostrożności. I wszystko to dzieje się właśnie teraz, kiedy car jest obecny w Petersburgu. Jeżeli policya wie z góry i w drodze urzędowej, że car ma wyjechać z pałacu Aniczkowa, ażeby, dajmy na to, udać się na bal do pałacu zimowego, na przedstawienie w teatrze, lub tym podobnie, to nic łatwiejszego, jak rozstawić odpowiednie straże i zapobiedz knowanym zamiarom zbrodniczym. W takim razie w ulicach, któremi car ma przejeżdżać, rozstawieni zostają kozacy i żołnierze policyjni, żeby utrzymać porządek, a policya tajna nie spuszcza z oka gromadzących się tłumów publiczności. Ale rzecz jest zupełnie inna i wielce przytem trudna, gdy, jak się to prawie dzień w dzień powtarza, car z carową wyjeżdża niespodzianie i policya w ostatniej chwili dopiero zostaje o tem zawiadomioną. Wówczas z nadzwyczajną trudnością przychodzi zarządzenie środków ochronnych, a niebezpieczeństwo i obawa policyi się wzmaga, ponieważ car z małżonką wyjeżdża najczęściej bez konwoju. Panujący zwiedza najczęściej w tych wycieczkach instytucye naukowe; car egzaminuje bardzo często sam uczniów, zadając im pytania z języka rossyjskiego lub geografii, a carowa bada postępy w językach niemieckim i francuskim. Nie ulega wprawdzie wątpliwości, że najwyższe odwiedziny są dla uczniów źródłem radości, gdyż po każdej takiej wizycie mają zwykle przez trzy dni ferye, ale z drugiej strony wycieczki te są dla publiczności, a szczególniej dla policyi źródłem niezmiernych obaw. Policya bowiem domyśla się knowań nihilistycznych, lecz w skutek wyżej skreślonych okoliczności pozbawiona jest wszelkich wskazówek.

KRONIKA

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić ze Swej prywatnej szkatuły gminie Męcinie wielkiej, w powiecie gorlickim, na restauracyę dzwonnicy cerkiewnej, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **Zaręczyny** hrabianki Lidyi Łoś, córki hr. Pauliny i ś. p. hr. Włodzimierza, z hrabią Jerzym Sewerem Duninem-Borkowskim, c. k. podkomorzym i właścicielem dóbr, synem ś. p. hr. Edwarda i Laury z hr. Krasickich, odbędą się w ostatni wtorek zapustny t. j. dnia 26 b. m.

— **Program koncertu** panny Hermann, który, jak już donieśliśmy, na dochód towarzystwa oświaty ludowej odbędzie się w poniedziałek, w sali kasyna miejskiego i bezwątpienia zarówno ze względu na sympatyczną artystkę, jakoteż na cel szlachetny, zapełni tę salę „po brzegi" — jest następujący: 1) Romans z opery *Mignon* Thomasa, odspiewa panna Herman. 2) Rapsod 14. Liszta na dwa fortepiany, odegrają panna Paltinger i p. Marek. 3) *a.* „Smutna czeka" Chopina, *b.* „Zmrok" Masseneta, odspiewa panna Herman. 4) Deklamacya, wypowie panna Felicya Stachowiczówna. 5) *a.* Rondo z *Hugenotów* Mayerbera odspiewa panna Herman, *b.* Nocturn Chopina, *Près du ruisseau* Rubinsteina, Tarantella Liszta, odegra p. Paltinger. 7) Seguidilla z opery *Carmen* odspiewa p. Herman.

— **Walne zgromadzenie** członków towarzystwa gimnastycznego *Sokół* we Lwowie, odbędzie się dnia 2 marca b. r. (w niedzielę) o godzinie 4 w sali towarzystwa przy ulicy Kurkowej pod l. 7. Na porządku dziennym: 1) Odczytanie protokołu ostatniego walnego zgromadzenia. 2) Sprawozdanie z czynności wydziału za rok 1883. 3) Zmiana statutu. 4) Wybór wydziału. 5) Wnioski członków.

— **Towarzystwo „Rodzina".** Walne zgromadzenie oddziału złoczowskiego towarzystwa *Rodzina* odbędzie się w niedzielę, dnia 17 b. m. o godzinie 3 w sali rady gminnej. Na porządku dziennym: odczytanie protokołu z ostatniego zgromadzenia; sprawozdanie wydziału z czynności za r 1883; sprawozdanie komisyi rewizyjnej: wybór członków wydziału i komisyi rewizyjnej; wnioski członków. — Na zgromadzenie to przybędzie ze Lwowa delegat wydziału centralnego.

— **Smiertelność we Lwowie.** W 6 tygodniu roku bieżącego, mianowicie od dnia 3 do 9 lutego, umarło w mieście naszem osób płci męzkiej 45, płci żeńskiej 40, razem 85, czyli o 24 więcej niż w poprzednim tygodniu. Srednia dzienna śmiertelność wynosiła 12·1, roczna 38·3 na 1.000 mieszkańców. Z ogólnej liczby zmarłych w tym tygodniu przypadało na śródmieście 8, na I dzielnicę 12, na II dzielnicę 18, na III dzielnicę 8, na IV dzielnicę 7, na szpitale 32. Liczba śmiertelnych wypadków zwiększyła się w chorobach zapalenia przewodu oddechowego, gruźlicy, dyfteryi, oraz w płonicy, ospie i durzycy.

— **Reduta „Sokoła".** W program zapowiedzianej na dzień 23 b. m. reduty towarzystwa gimnastycznego *Sokół* wchodzą, jak się dowiadujemy, obok innych, zwykle ogłaszanych zagadek, premiowań i t. p., dwie części jako prawdziwe jej ozdoby i jej *great attraction*, mianowicie: „pochód marynarzy" w oryginalnych kostiumach, połączony z pięknemi figurami i ewolucyami, tudzież „igrzyska czarodziejskie w piekle", humorystyczno-gimnastyczna pantomina w 9 scenach. Pantomina ta zajmie i bezwątpienia pociągnie wszystką publiczność nietylko doborowym układem pojedynczych scen ale i ich znakomitem wykonaniem. Pozwalamy sobie bowiem już dzisiaj zdradzić, że w pantominie tej weźmie udział znaczna liczba osób w charakterystycznych strojach, przedstawiających rozmaitych funkcyonaruszy i mieszkańców piekieł, że będą tam wykonane piękne, imponujące grupy, ćwiczenia gimnastyczne wolne i na przyrządach, oddane nietylko z siłą i zręcznością, ale także z życiem i humorem. Będzie to dla publiczności lwowskiej bardzo dobra sposobność nietylko zaspokojenia zwykłej ciekawości, lecz zarazem ocenienia a nawet i podziwienia nieznanej u nas szerszym kołom a pięknej gimnastyki bodaj w szczupłych ramach zabawy.

— **Wieczór myśliwski.** W lokalach stowarzyszenia „Gwiazdy" odbędzie się dziś zabawa z tańcami lwowskiego towarzystwa myśliwych imienia św. Huberta.

— **Żegluga parowa na Dniestrze.** Z Halicza dochodzi nas wiadomość, że w dniu wczorajszym spuszczono parostatek *Flis* żeglugi parowej na Dniestrze na wodę, w celu rozpoczęcia trzeciego sezonu istnienia tegoż przedsiębiorstwa. Przerwa z powodu zimy trwała dni 65. Dziś, dnia 16 lutego, odchodzi parostatek do Zaleszczyk, zkąd bezzwłocznie powraca z dwoma galarami napowrót do Halicza. — Jak się dowiadujemy dalej, zamierza zarząd żeglugi w Haliczu urządzić tego roku w lecie kilka jazd pasażerskich z Halicza do Zaleszczyk, jednakże z ograniczoną liczbą podróżnych, najwyżej dla 40 osób i to po cenie bardzo umiarkowanej i o tyle dogodnie, iż cena jazdy obejmować ma i przewóz kolejowy do Halicza, jak niemniej powrót z Zaleszczyk do Czerniowiec i z Czerniowiec napowrót do Lwowa. Niezawodnie dojdą nas w właściwym czasie rychłe ogłoszenia w tej mierze.

— **O wystawie etnograficznej** dr. [illegible]wskiego, otwartej w tych dniach w salach [illegible]r. Ludwika Krasińskiego w Warszawie, [illegible]my w *Słowie* następujące szczegóły: [illegible]one okazy zebrane zostały przez dr. [illegible]iego na Kamczatce i wyspach Koman[illegible] Spotykamy tu dział fauny i flory kam[illegible] [illegible]eprezentowany bogato i systematycznie ułożony. [illegible]idzieliśmy n. p. rosomaka, białego gron[illegible] [illegible]zerwone lisy, białe niedźwiedzie, z któ[illegible] [illegible]on, barwy rdzawej, jest olbrzymiej wielk[illegible] [illegible]tra psów morskich w licznych i pięknych okazach, zające białe i niezwykłej piękności lisy niebieskie i sobole — oraz futra kamczackiej foki. Na manekinach rozwieszono stroje Kamczadalek i Kamczadalów, odznaczające się oryginalnością barw i formą nieznaną cywilizowanym ludom, zdradzającą jeszcze zbyt pierwotne pojęcia o kroju. Stroje te, wyszywane są przeważnie niebieskiemi paciorkami ze srebra, nadającemi im wielce fantastyczny pozór. Liczne okazy butów i rękawic futrzanych mieszczą się osobno na kilku pułkach. Pantofelki męzkie, haftowane bardzo delikatnie i pięknie, rzucają się wszystkim w oczy i przypominają nieco wyroby europejskie. Dalej widzimy kołyski skórzane, puch edredenowy z Bergen, perkaliki, wyroby z włókna pokrzywy, jak sieci i postronki i t. d. W osobnych szafkach znajdują się okazy flory kamczackiej. Z wyrobów przemysłowych Kamczadalów, obok strojów, widzimy: kościane rzeźby misternie wyrobione, zdradzające nawet pewne poczucie smaku artystycznego, siodła, sieć służącą do łowienia soboli, tkaniny delikatne do osłony od napaści jadowitych owadów, wyroby koszykarskie, rymarskie z surowca kręconego, ze skór renów wykonane, kwiaty sztuczne z Kamczatki, wspaniałą kolekcyę drzew japońskich, wyrobów stolarskich, modele łódek, wzory domów mieszkalnych Kamczadalów, modele sani, psiego zaprzęgu, okazy broni, t. j. łuków, których przeważnie Kamczadale dotąd używają i t. d. Dział ornitologiczny, systematycznie uporządkowany, przedstawia olbrzymią wartość naukową. Oddzielnie rozwieszono fotograficzne zdjęcia okolic miast, miasteczek i wsi kamczadalskich, typy japońskie, Korejczyków, kamczackie i t. d. Całość zbiorów umieszczoną jest w dwóch salach. Urządzeniem wystawy zajęło się muzeum przemysłu i rolnictwa pod kierunkiem znanego i słynnego podróżnika, który, pozwolimy sobie wyrazić nadzieję i nam Lwowianom da sposobność oglądania tych wspaniałych swoich zbiorów.

— **Zapiski policyjne.** Pani W. Z. zgubiła kwotę 240 zł. — Przyaresztowano Agnieszkę Skrzypek ze sztuczką zonesu, a Jana Królikowskiego, włościanina z Krzywczyc, ze sztuczką sukna granatowego i sztuczką siwej materyi podszewkowej.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Londynie naczelny redaktor dziennika *Times*, profesor Chenery; w Tasnad deputowany Emeryk Laszlo, jeden z najstarszych członków sejmu węgierskiego; w Wiedniu generał-major Edward Filippi.

— **W sprawie pożaru,** który w tych dniach zniszczył akta komisyi śledczej do zbadania nadużyć w zarządzie wojskowym w Nerczyńsku, zarząd tego miasta wysłał telegram do generał-gubernatora wschodniej Syberyi, z żądaniem zarządzenia nadzwyczajnego śledztwa. W obec niewątpliwej zbrodni podpalenia, zarząd wyraził gotowość współdziałania w wykryciu przestępcy.

— **Powodzie** w Ameryce północnej jeszcze nie ustały. Stratę zrządzoną wylewem w okolicy Wheeling oceniają na 6 milionów dolarów. Ludność pomieszczona została w budynkach szkolnych i kościołach.

— **Kradzieże na pocztach.** W Berlinie, w pobliżu dworca znalazł pewien wyrobnik jedną ze skradzionych w Lipsku torb pocztowych. W torbie znajdowały się wszystkie walory, z wyjątkiem gotówki w sumie 26.000 mark. Sprawców wielkiej kradzieży na poczcie peszteńskiej, mimo licznych poszlak, dotąd jeszcze nie ujęto.

— **Najwyższe góry na ziemi.** *Oester. Alpen-Ztg.* donosi korespondent z Anglii, że znany podróżnik po Azyi, mr. Graham przesłał z Darjiling pod datą 14 grudnia nowe sprawozdanie z ostatnich wypraw swoich w góry Himalajskie. Ze sprawozdania tego wynika, że Graham, który umyślnie na te wyprawy sprowadził sobie z Europy kilku najdzielniejszych przewodników z Alp szwajcarskich, dotarł na szczyty czterech gór w grupie Kinczinjunga, mianowicie na szczyt najwięcej wysuniętej na zachód, 19.300 stóp angielskich wysoki, na szczyt południowy, 20.000 stóp wysoki, na trzeci z rzędu szczyt pasma Pundim, wzbijający się na 21.300 stóp nad powierzchnię morza, a wreszcie na szczyt góry Kabur, wysokiej stóp 24.015. Mimo tak znacznych wysokości tych szczytów, uczestnicy wyprawy nie doznali z powodu rozrzedzonego powietrza najmniejszej niedyspozycyi, jak i w ogólności trudy, jakie turysta w górach europejskich pokonywać musi już w średnich wysokościach, w górach Himalajskich zaczynają się dla podróżnego dopiero w bardzo znacznem wzniesieniu nad poziomem morza, a i to nie zawsze. Jedynym wyraźnym skutkiem przebywania w znacznej wysokości, było tam głośne tętno serca. Graham dodaje, że ze szczytu góry najpierw wymienionej dokładnie mógł obserwować w stronie północno-zachodniej pasma Everest dwa inne gigantyczne szczyty, nierównie wyższe niż ten, na którym się znajdował, a który dotychczas był uważany za najwyższy na ziemi.

GOSPODARSTWO I HANDEL

* **Ogłoszenie.** Równocześnie z IV-tą wystawą bydła opasowego, odbyć się mającą od 4 do 6 kwietnia 1884 w lokalnościach wiedeńskiej miejskiej targowicy bydła rzeźnego w St. Marx, — odbędzie się także wystawa narzędzi i maszyn rolniczych, o ile takowe odnoszą się do utrzymania bydła; środków pomocniczych do utrzymania i transportu bydła, narzędzi i maszyn dla przemysłu rzeźnickiego i masarskiego; pokarmów do tuczenia, narzędzi i urządzeń stajennych. Zgłoszenia na tę wystawę wnieść należy do 1 marca 1884 do komitetu dla IV wystawy bydła opasowego w Wiedniu (An das Comité der IV Mastvieh-Ausstellung in Wien, I Herrengasse 13).

Z Izby handl. przemysłowej.

* **Próżne embalaże** na pruskich urzędach celnych. Piszą nam z Wiednia: W skutek niejednostajnego i po większej części z niedogodnościami dla stron interesowanych połączonego postępowania pruskich urzędów celnych z próżnemi embalażami w ruchu handlowym między Austryą a Prusami, szczególniej między Galicyą a Szląskiem pruskim, wydał pruski minister skarbu do prowincyonalnej dyrekcyi celnej w Wrocławiu rozporządzenie o właściwem zastosowywaniu ustępu 6go §. 5go ustawy celnej z dnia 15 lipca r. 1879. Rozporządzenie to mamy pod ręką i podajemy je w streszczeniu następującem: Próżny embalaż, jako to: beczki, worki i t. p., bądź nowe, bądź już używane, wprowadzane z zagranicy do kraju (z Galicyi do Szląska pruskiego), są wolne od cła, jeżeli są wprowadzane tylko dla zakupienia jakiegobądź towaru, którym napełnione mają wrócić znów za granicę (do Galicyi). Czy towar ma być zakupiony przez wprowadzającą ten embalaż firmę zagraniczną (galicyjską), lub z jej polecenia przez kogo innego; czy też przez eksportującą towar firmę krajową (szlązką), to nie stanowi różnicy; w tych razach embalaż zawsze wolny jest od cła. Ale zwolnienie od cła ustaje, jeżeli firma eksportująca towar za granicę, znajduje się już w posiadaniu tego towaru, jeżeli przeto zakupować go już nie potrzeba Tak np. embalaż, sprowadzany z zagranicy (z Galicyi) przez fabryki krajowe (szląskie) dla eksportu swoich wyrobów, nie jest wolny od cła. Że próżny embalaż wprowadzony został dla zakupna towaru przeznaczonego na wywóz, udowodnić należy korespondencyą listowną, księgami handlowemi i t. p. Dla zapobieżenia nadużyciom, szczególniej w używaniu tego embalażu do przesyłek wewnątrz samego kraju, władze celne powinny naznaczyć niezbyt długi termin dla wysłania go znów za granicę, i zarazem zobowiązać eksportera do wytłómaczenia się z przyczyn, gdyby embalaż bez napełnienia go towarem znów wrócić miał za granicę. Embalaż krajowy (szląski), w którym towar wysłany był za granicę (do Galicyi), jeżeli próżny wraca z zagranicy do kraju, również wolny jest od cła.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan zwiedził wczoraj nowo urządzoną pracownię banknotów państwowych i zabawił tutaj całą godzinę.

Izba deputowanych po dwudniowych rozprawach załatwiła, jak doniósł telegram umieszczony w części wczorajszego nakładu *Gazety*, przedłożenie rządowe o stanie wyjątkowym. Rezultat głosowania był dla rządu pod każdym względem pomyślny. 177 posłów bowiem głosowało za przedłożeniami a tylko 137 przeciw.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby p. minister skarbu cofnął projekt ustawy o podwyższeniu kredytu na r. 1883, którego się domagał pierwotnie w celu przyspieszenia budowy odnóg galicyjskiej kolei transwersalnej.

Do Wiednia przybył prezes gabinetu węgierskiego p. Tisza, a to jak się dowiaduje *Pol. Corr.* w celu złożenia Najj. Panu służbowych raportów w kilku ważnych sprawach i poczynienia pewnych propozycyi względem Kroacyi. P. Tisza, korzystając z pobytu w Wiedniu, zamierza konferować z hr. Taaffem w kilku wspólnych sprawach, które od dawna oczekują załatwienia. Przy tej sposobności zostanie oznaczonym, przynajmniej w przybliżeniu, termin zamknięcia sejmu węgierskiego i rozpisania nowych wyborów. Sejm ten jednakże załatwi w każdym razie przedłożone mu projekta, co nastąpi najpóźniej w kwietniu, poczem zostanie zamkniętym. Wybory do nowej Izby odbędą się prawdopodobnie w czerwcu.

Presse pisze: Niedawno donosiliśmy, że pomiędzy radą nadzorczą kolei lwowsko-czerniowieckiej a ministerstwem handlu został zawarty układ preliminarny w sprawie

koncesyonowania kolei lokalnej Lwów-Rawa, do którego to przedsiębiorstwa miało przyczynić się państwo kwotą 900.000 zł.

Układ ten zostanie przedłożonym obecnie do zatwierdzenia pp. ministrom skarbu i handlu, a gdy ci go zaaprobują będzie wniesionym do parlamentu. W sprawie finansowania tej kolei nie zapadła jeszcze stanowcza uchwała, zdaje się jednak, że gdyby nadanie koncesyi przyszło do skutku wybranoby emisyę pryorytetów w srebrze.

Według depeszy petersburskiej do *Pol. Corr.* potwierdza się wiadomość o przeniesieniu ks. Orłowa z Paryża do Berlina. Ks. Orłów uda się niebawem do Paryża w celu doręczenia prezydentowi rzeczypospolitej listu odwołującego z dotychczasowej posady. W kołach dobrze poinformowanych są tego zdania, że przez przeniesienie ks. Orłowa do Berlina chciano zamanifestować w sposób dobitny ustalone wskutek wizyty p. Giersa w Friedrichsruhe i Wiedniu dobre porozumienie pomiędzy Rossyą i sąsiedniemi cesarstwami a zarazem dać wyraz bezwzględnie pokojowym zamiarom gabinetu petersburskiego, gdyż ks. Orłów posiada najzupełniejsze zaufanie cesarza Wilhelma, tudzież ks. Bismarcka i cieszy się osobistą przyjaźnią niemieckiego kanclerza. Z tych samych powodów — kończy korespondent petersburski — ks. Łobanow-Rostowski pozostaje na posadzie wiedeńskiej.

Do *Timesa* donoszą z Berlina, że już w Friedrichsruhe p. Giers zaproponował nominacyę ks. Orłowa na ambasadora przy dworze berlińskim, która to nominacya miała być rękojmią zarówno względem Niemiec jak i Austryi pokojowej i ściśle lojalnej polityki Rossyi; a ks. Bismarck przyjął takową chętnie, chociaż nie miał najmniejszego powodu nie ufać Saburowi, lub być z niego niezadowolonym Ks. Orłów, pisze dalej korespondent londyńskiego dziennika, jest *persona gratissima* w Berlinie i jest właśnie tym mężem, który potrafi bardziej, niżli każdy inny rossyjski mąż stanu pielęgnować rossyjsko-niemiecki stosunek wzajemnego zaufania i ochronić go przed przyszłemi wstrząśnieniami. Prócz tego jest on osobistością zostającą w wielkich łaskach u cara i carowej. W Berlinie poczytują mu za wielką zasługę, iż na posadzie swojej w Paryżu nie starał się się podsycać szowinizmu francuskiego przez upewnianie go o niezwykłych dla Francyi sentymentach Rossyi, lecz zawsze otwarcie i bezwzględnie przemawiał w obronie utrzymania jak najlepszych stosunków pomiędzy Rossyą i Niemcami i zawsze używał swojego wpływu dla rozproszenia gromadzących się chmur.

W kołach petersburskich zaprzeczono stanowczo twierdzeniu berlińskiej *Nat. Ztg.*, jakoby p. Giers wyniósł z Wiednia mniej dobre wrażenie jak z Friedrichsruhe. Dzienniki, zostające w bliskich stosunkach z sferami rządowemi, zapewniają, że p. Giers opuścił Wiedeń zupełnie zadowolony. Gabinet petersburski przeświadczony jest o pokojowym celu austro-niemieckiego przymierza, ceni takowe i upatruje w niem rękojmię dla swojej własnej ściśle pokojowej polityki.

W najświeższych depeszach z Paryża donoszą w odbytem posiedzeniu rady ministrów, na którem objawiło się ogólne niezadowolenie przeciw ministrowi skarbu Tirardowi, który przyznał że pomimo formalnej nadwyżki w subskrypcyi na pożyczkę, operacya ta nie wypadła świetnie. Rezultat ten przypisują nieumiejętnemu zastosowaniu środków przez ministra skarbu. Nadmieniają, że dymisya Tirarda stała się nieuniknioną. Pożyczka została umożliwiona jedynie w skutek udziału pierwszorzędnych sił finansowych Paryża, prowincya przyjęła udział zaledwo w jednej dziesiątej części. Tirard nie podał się jeszcze do dymisyi, lecz i w gabinecie nie rozważano jeszcze nad ewentualnym jego następcą.

Biura Izby deputowanych wybrały komisyę dla wniosku Peuloya, który żąda, ażeby Algier i kolonie francuskie były poddane pod system celny, obowiązujący we Francyi. Większość komisyi jest przeciwna temu wnioskowi.

Na posiedzeniu czwartkowem toczyły się w Izbie poselskiej dalej rozprawy nad 2 artykułem o manifestacyach na placach publicznych i ulicach. Artykuł 2 mówi o przestępstwach, wynikających ze zniewagi publicznych odznak republikańskich i wycieczkach, podkopujących powagę rządu, nadto o okrzykach rewolucyjnych i pieśniach, tudzież odezwach i plakatach anarchicznych. Gatineau ze skrajnej lewicy i Goblet, były minister występują przeciw pierwszemu paragrafowi artykułu 2, który jednak przyjęty zostaje 303 głosami przeciw 189. Andrieux protestuje przeciw § 2 tego samego artykułu, poczem i ten paragraf artykułu 2 przyjmuje Izba 290 głosami przeciw 213. Przyjęcie postanowienia przeciw wszelkiego rodzaju anarchicznym objawom przyjęto 312 głosami przeciw 165. Następnie przystąpiono do głosowania nad paragrafami, według których przestępstwa popełnione i przewidziane w tym artykule mają być karane aresztem od sześciu dni do sześciu miesięcy i grzywną 100 do 400 franków. Minister bronił całego artykułu, który Izba przyjęła 250 głosami przeciw 240.

Według wiadomości z Anamu, zkąd w ostatnich dniach donoszono o rzezi chrześcian, faktem jest, że w wielu miejscowościach wojska francuskie mają do czynienia z kilkunastu zorganizowanemi bandami. Konstatuje to i półurzędowa *Agence Havas*. Wynika z tego, że Francuzi mają do czynienia z powstaniem w całym kraju, i że siły ich rozerwane są w skutek podjazdów i utarczek, które staczać muszą w rozmaitych miejscach bez możności zadania ciosu stanowczego. Jedynem wyjściem z tego położenia może być upadek Bakninhu; to też w Paryżu oczekują z niecierpliwością na rozpoczęcie operacyj wojennych przez generała Millot.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń 15 lutego. W toku rozpraw nad zawieszeniem instytucyi sądów przysięgłych, oświadczył p. minister Prażak, iż rząd świadom jest ciążącej na nim odpowiedzialności. Rozporządzenie odnosi się do przestępstw, które mogą być spełnione przez stronnictwa anarchistyczne. Wyjaśnienia udzielone przez rząd w komisyi zostały podane w sprawozdaniu bądź w świetle przesadnem, bądź nie całkiem dokładnie. Nawet przeciwnicy zmuszeni są przyznać, iż w kołach robotników ruch się wzmaga. Przedewszystkiem w Wiedniu zamanifestowały się tendencye stronnictwa przewrotu. Od czasu ogłoszenia niemieckiej ustawy przeciw socyalistom, punkt centralny ruchu anarchistycznego stronnictwa robotników przeniósł się do nas, a Wiedeń stał się jednym z najbardziej ożywionych centrów. Rząd zwlekał z ogłoszeniem zarządzeń wyjątkowych, spodziewając się, że na drodze pouczania i wyjaśniania zgubności propagowanych doktryn powiedzie mu się sprowadzić masy z pochyłej drogi. Rząd dlatego nie rozciągnął przepisów wyjątkowych na Wiener Neustadt, iż tylko w okręgu sądowym wiedeńskim i korneuburskim wywierano nacisk na przysięgłych. Z tego może każdy się przekonać, że rząd nie postępował lekkomyślnie. Mówca wyraża zdziwienie, że opinia najwyższego trybunału objawiona w sprawie zawieszenia sądów przysięgłych, przyjętą została przez mniejszość dość obojętnie, chociaż w całkiem obojętnych kwestyach orzeczenia najwyższego trybunału bywają wobec rządu podnoszone przez tę samą mniejszość do znaczenia dogmatu. Nikomu nawet na myśl nie przychodzi naruszać instytucyi sądów przysięgłych, która w całem zresztą państwie zatrzymuje i nadal moc obowiązującą. Właśnie dla zabezpieczenia tej instytucyi rząd musiał uciec się do wyjątkowego rozporządzenia.

Wiedeń, 15 lutego. Izba deputowanych po dłuższej dyskusyi, wśród której p. minister dr. Prażak udowodnił potrzebę czasowego zawieszenia instytucyi sądów przysięgłych, przyjęła odnośne przedłożenie rządowe.

Petersburg, 15 lutego. *Journ. de St. Petersb.* konstatuje, że opinia Anglii, o ile dotyczy Merwu, pozbyła się dawniejszych przesądów. Rossya przez okupacyę przyjęła na siebie obowiązek wyplenienia rozbójnictwa i utorowania drogi cywilizacyi i handlowi. Rossyjsko-angielskie stosunki opierają się na sprawiedliwem obopólnem ocenieniu swoich interesów.

Rzym, 15 lutego. *Moniteur de Rome* donosi, że poseł pruski Schlözer otrzyma notę watykańską w sprawie dóbr Propagandy, z poleceniem zakomunikowania jej rządowi berlińskiemu.

Bolgrad, 15 lutego. Wybuchło przesilenie ministeryalne. Król powołał do siebie Garaszanina, który przybył właśnie do Belgradu.

Londyn, 15 lutego. W Izbie gmin oświadczył Gladstone, że według przekonania rządu, Anglia powinna ponosić koszta, połączone z wysyłką wojsk i oficerów do Sudanu.

W zebraniu, zwołanem przez stowarzyszenie konserwatywne wzięło udział około 2.500 osób. Zebranie uchwaliło rezolucyę, naganiającą politykę rządu w sprawie Egiptu.

Ateny, 15 lutego. Gwałtowna burza rozprószyła eskadrę rossyjską. Pancernik *ks. Edinburg* przybył do Salaminy, gdzie zostanie naprawionym.

Wiedeń, 16 lutego. (*Tel. pr.*) Urzędowy organ ministerstwa handlu ogłasza dzisiaj udzielenie ks. Eustachemu Sanguszce z Gumnisk, Stanisławowi Kotarskiemu z Brzyska, Karolowi Rogawskiemu z Olpin i Stanisławowi Biesiadeckiemu w Krakowie koncesyi wstępnej na budowę kolei lokalnej o torze zwyczajnym z Jasła przez Kołaczyce, Brzostek, Pilzno do Dębicy a to na przeciąg całego roku.

Peszt, 16 lutego. (*Tel. pryw.*) *Budapest. Corresp.* donosi: Najd. Cesarzewiczowstwo udadzą się w połowie marca w podróż na Wschód, przyczem towarzyszyć Im będą osoby Dworu. Najd. Cesarzewiczowstwo udadzą się najpierw wprost do Konstantynopola, zkąd po kilkudniowym pobycie pospieszą przez Warnę do Bukaresztu, następnie przez Turn-Sewerin okrętem do Belgradu.

Berlin, 16 lutego. (*Tel. pryw.*) Urzędowy *Reichsanzeiger* donosi: Regencya bydgoska ponowiła list gończy, wydany w r. 1874 za księdzem kardynałem Ledóchowskim.

Artykuł wstępny *Nordd. Allg. Ztg.* w sprawie przesilenia sudańskiego potwierdza wiadomość o wymianie przekonań pomiędzy mocarstwami i tak dalej pisze: Wypadki te są bolesnemi nietylko dla egipsko-nubijskich krajów, lecz dotykają ważnych interesów większej części państw europejskich i ich poddanych.

Petersburg, 16 lutego. (*Tel. pr.*) Zdaniem tutejszych dzienników, zajęcie przez Rossyan oazy achaltekiejskiej stało się powodem, iż Turkomani z Merwu poddali się Rossyi. W skutek zajęcia powyższej oazy Turkomani zostali zupełnie izolowani, a byt ich został zakwestyonowanym. Dzienniki wyrażają nadzieję, że Anglia zajęcie Merwu uzna jako środek niezbędny dla zabezpieczenia granicy rossyjskiej i nie zechce upatrywać w tym kroku jakiejbądź groźby. Z wywodów prasy tutejszej przebija się obawa, aby wypadek ten nie utrudnił i bez tego już nader przykrego położenia Gladstona i nie spowodował jego ustąpienia. W skutek aneksyi Merwu Rossya odniesie tę korzyść, że ułatwioną zostanie znacznie komunikacya pomiędzy Turkestanem i Zakaukazem. Obok tego ożywi się prawdopodobnie handel z Afganistanem, a na wypadek posunięcia się ku Heratowi, Rossya nie będzie miała ani z boku, ani po za sobą nieprzyjaciela.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, dnia 14 lutego 1884, godz. 1. min. 40. Alp. Tow. górn. 67·50, Węg. akcye kredyt. 308·25 Akcye anglo-austr. 114·40, Akcye banku Union 112·—, Akcye kolei Karola Ludwika 294·50, Akcye kolei północnej 267·50, Akcye kolei państwowej 141·90. Akcye kolei Afold 171·—, Akcye kolei Elżbiety 312·80, Akcye kolei Lwowsko - Czerniowieckiej 172·25, Akcye kolei węg. północno - wschodniej 156·—, Wiedeńskie losy 126·50. Akcye kolei Rudolfa —.—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 99·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 100·—, Losy regulacyi Cisy 112·50, Losy tureckie 20·—, Węgierska renta 90·07, Akcye banku związkowego 107·— Akcye banku obrotowego —.—. Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —.—, Akcye kolei państwowej —.—, Rubel papierowe 1·17¾, Węgierskie losy, 115·50, Marka niemiecka —.—, Usposobienie lepsze.

Wiedeń, 14 lutego 1884. godzina 5 min. 35. Akcye kredytowe 305·60, Anglo-Austr. —·—, Akcye banku Union —·—, Kolej Karola Lud. 293·75, Północnowa —·—, Renta papierowa 79·80, Galicyjskie listy zastawne 101·25, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 62·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·61, Rubel pap. —·— Usposobienie —.

Wiedeń, 15 lutego 1884 r., godzina 10 min. 35. Akcye kredytowe 305·90, Anglo-Austr. 114·25, Unionbank 112·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa 141·90, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—. Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z r. 1850 —·—, Napoleondor 9·61, Rubel papierowy 1·17¾. Usposobienie ciche.

Telegramy zbożowe z d. 14go lutego Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 10.— do 10·25 zł., żyto — do —·— zł., jęczmień — do — zł., kukurudza — do —, owies — do — zł., okowita per 10.000 litr procent 31·— do 31·25 zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 9·43 do 9·45 zł., rzepak (sierpień—wrzesień — do — zł. Berlin: Pszenica żółta (na grudzień) 175·50 m., żyto — — m., spiritus 47·75 olej rzepakowy 65·50 m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: maki 259 kilgr. 48·50 fr., olej rzepakowy 79·25 fr., spiritus —·—, fr. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) w miejscu 12 zł., **pocztą 16 zł.**; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 złr., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35** ct.

Prenumeratorowie roczni lub półroczni (którzy prenumeruja od 1 stycznia do końca grudnia, lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik* prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł, półrocznie 2 zł, ćwierćrocznie 1 zł.

Pociągi kolejowe.

Od 1 czerwca 1883
podług zegaru lwowskiego

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 50 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany i o godz. 6 min 35 rano pociąg lokalny.

Do Podwołoczysk, z dworca Podzamcze: o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny o godz 1 min. 4 po południu i o godz. 11 wieczór, pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Stanisławowa, na Stryj: rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 11 min. 20 przed połudn. pociąg lokalny Lwów-Szczerzec.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca, o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu i o godz. 10 min. 31 wieczór pociąg mięszany.

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 40 przed południem pociąg mięszany, o godzinie 7 min. 54 wieczór pociąg lokalny.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 17 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 31 rano i o godz. 3 min. 48 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 16 po południu pociąg mięszany.

Ze Stanisławowa na Stryj: rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz. 1 min. 53 po poł. pociąg lokalny Szczerzec Lwów.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany;

Przyjechali do Lwowa

dnia 16go lutego 1884

Hotel George'a

Pp. M. hr. Ledóchowski z Wołynia. I. hr. Baworowski z Wiednia. A. Cielecki z Hodynkowiec H Piątkowski z Rosyi.

Hotel Warszawski

Pp. Dr. I. Nowacki z Chodorowa. T. Link Chodorowa. A Witoslawski z Brodów. L. Białobrzeski z Stryja. S. Holdyński z Rzeszowa. G. Bieniaszewski z Rzeszowa T. Dosinczuk z Podhajec.

Hotel Krakowski.

Pp. L Kryłoszański z Podwołoczysk. M. Patraszewski z Czerniowiec. Dr. W. Swiderski z Podwołoczysk. Dr. E. Brykowicz z Wiednia W. Schneider z Stryja.

Hotel Langa

Pp. E. Osmulski z Władypola E. de Vest z Opawy. E. Spiegel z Wiednia P. Szhmid z Styryi.

Hotel Angielski

Pp. Łucki z Sarn. I. Wawrausch z Drohowyża. I. Marcoin z Krakowa K. Bayer z Drohobycza

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).
z dnia 16 lutego 1884.

Barometr 748.51mm przy temp. 0°C. Psychrometr suchy — 4.9°C. Psychrometr wilgotny —5.6°C. Prężność pary 2.6mm. Wilgoć 84%. Zachmurzenie 10. Wiatr E3. Ozon 8.

Temperatura powietrza 3.9 —°R.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru nad poziom morza 775.81mm.
Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 4.9°C
Najniższa temperatura w nocy — 2.1°C.
Ilość opadu mierzonego o 7 g. 0.2mm.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie).

$\varphi = 49^0 50'$ $\lambda = 41^0 41'$ w. $= 340^m,5$.

Dla 17 lutego 1884

E. $= 14^m\ 14,_{s77}$. $\Theta^0 = 21^h\ 47^m\ 15,_{s77}$.

Zachód słońca 16go lutego 5h. 17 m.9 wschód 19h. 9m.6

W lutym nastąpi pierwsza kwadra księżyca 3d 19h 3,m 3; pełnia 10d 18h 24,m 0; ostatnia kwadra 18d 16h 48,m 8; nów 26d 8h 11,m 1.

Księżyc będzie w punkcie przyziemnym (Perigeum) 4d 10h, 5 i 29d 19h, 5; w punkcie odziemnym (Apogeum) 17d 21h, 5.

Równanie czasu będzie przez cały luty dodatnie, w skutek czego zegary zwykłe, wyprzedzać będą zegary słoneczne, o ilość E. w prawdziwe południe.

15 lutego 1884.	2h	9h	[illegible]
Stan barometru w milimetr.	743,98	744,18	743,94
Stan termometru suchego w st. Cels.	—3,2	—4,4	—6,1
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	—4,8	—4,8	—6,4
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	2,7	3,0	2,4
Wilgotność powietrza względna w %.	76	91	90
Stan nieba.	10	10	10
Kierunek wiatru.	e.	e.	e.
Moc wiatru.	1	1	1
Ilość opada mierzona o 2h 0,mm1 śnieg			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. 0,0.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. — 4,4.			

(N. B. 16/2 1884 od 12h w połud., do 12h w połud. 17/2).

Przy wietrze przeważnie wschodnim i temperaturze niższej od średniej lutego, niebo zamglone, powietrze wilgotne, pogoda na dziś nie pewna, jutro możliwa.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 15 lutego 1884.

		płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Lud po 200 zł. m. k.	bez kupona	292	—	295	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	bez kupona	171	—	174	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	bez kupona	297	—	302	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	bez kupona	252	—	257	—
2. List. zast. za 10 zł.					
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	98	45	99	45
„ „ „ 4 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	90	25	91	25
„ „ „ 5 pr. okresowe	bez kupona bieżącego	98	45	99	45
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	bez kupona bieżącego	85	60	86	75
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	100	90	101	90
„ „ „ 5 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	96	50	97	50
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	bez kupona bieżącego	99	25	100	25
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. wa.	bez kupona bieżącego	—	—	—	—
„ „ „ „ „ „ 5 pr. wa.	bez kupona bieżącego	—	—	—	—
Listy dłużne za 100 zł.					
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. łos. w 15 lat.		—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.		99	60	100	60
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 pr. w. a.		—	—	—	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.		101	50	102	50
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.		89	75	90	75
5. Losy miasta Krakowa		17	—	19	—
„ „ Stanisławowa		22	50	24	50
6. Monety.					
Dukat holenderski		5	61	5	71
Dukat cesarski		5	63	5	73
Napoleondor		9	57	9	67
Półimperyał		9	85	9	95
Rubel rossyjski srebrny		1	54	1	64
„ „ papierowy		1	16¼	1	18¼
100 marek niemieckich		58	95	59	70
Srebro		—	—	—	—
Kupony w srebrze.		—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 12 lutego 1884.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	79.80	79.95
luty-sierpień	79.85	80.—
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	80.40	80 55
kwiecień-październik	80.35	80 55
Losy z roku 1854 po 250 złr. m.k. 4pr	123.—	123.50
„ „ 1860 po 500 złr. w.a. 5pr.	135.75	136. 5
„ „ 1860 po 100 złr 5 pr	145.—	146.—
„ „ 1864 po 100 złr.	172.—	172.25
„ „ 1864 po 50 złr.	172.—	1[illegible]5
Renty Com. po 42 lir. austr.	37.—	40.—
Listy zastaw domen. państw po 120 złr. 5 prc.	149.50	150.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	94 85	95.—
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	101.50	101.65
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	100.—	101,—
Galicyi	100.—	100 50
Niższej Austryi	105.50	—.—
Siedmiogrodu	100 75	101 50
Węgier	100.70	101.20
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	114.75	115.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł	308 10	308.40
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	825.—	830.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank.d.han. i prz. a 200zł. wpł.40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	843.—	844.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	567.—	569.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	228 50	228 75
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolei po 1000 zł. m. k.	2660.—	2666 —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	296.25	296 50
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	172. —	172.
Tow kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	313.10	313.40
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	142.25	142.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	164.—	164.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	96.—	96.50
„ „ „ „ premiowe po 3 pr.	98.—	98.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	97.—	98.—
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	100. —	101.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	90.60	91.10
„ „ „ „ po 5 prc.	98.40	99.—
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	98.40	99 —
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.—	101.25
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	59.—	61.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	102.70	102.90
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	101.50	102.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	97.50	98 —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	96.50	97.—
Kol. poł. po 100 zł. m. k.	105.25	106. —
„ „ po 100 zł. w. a.	101 50	— —
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	99.10	99.60
dtto. dtto (Jarosław-Sokal)	98.50	98.90
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 prc. w srebrze z r. 1865	96.—	96.25
z r. 1867	100.50	101.—
z r. 1868	96 40	96.80
z r. 1872	95.50	96.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	95.75	96.25
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	173.—	173.50
Clarego po 40 zł. m. k.	39.50	—. -
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	110.75	111.25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	18. —	.—
Losy miast. Krakowa po 20 zł. w. a.	17.50	18 —
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	40.25	40.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	37 --	37.50
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	12.—	12.25
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	6.30	6.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.—	21.—
Salma po 40 zł m. k.	53.25	53.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	—.—	—.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	24. —	25. —
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	126.—	127.—
„ „ po 50 zł. w. a.	65.—	67.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28.25	29.—
Windischgratza po 20 zł. m. k.	37.50	38.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	121.45	121 55
Paryż za 100 fr.	48.12 50	48.17.50

Kurs złota.

Dukat cesarski mon.	5.70.—	5.72.—
„ pełnej wagi	5.66.—	5.68.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.61,—	9.62.—
Rossyjski imperyał	9.87.—	9.89. —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński
dnia 15 lutego 1884.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	79	75
„ „ „ w srebrze	80	25
Renta w złocie	101	50
5 prc. austr. renta marcowa	94	95
Akcye banku wiedeńskiego	844	—
„ „ kredytowego	306	20
Londyn	121	45
Srebro	—	—
Napoleondor	9	61½
Dukat cesarski men.	5	70
100 marek niemieckich	59	30

DZIENNIK URZĘDOWY.

Wyroki prasowe.

(841)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das k. k. Landes- als Preßgericht in Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der nachbezeichneten fünf Druckwercke, und zwar: 1. mit dem Titel „Amor und Hymen". Ein Warngedicht nebst hundert den Ehe- und Wehestand beleuchtenden Epigrammea. Allen Hagestolzen geweiht von ihrem Collegen X. Y. Z. gedruckt in diesem Jahre. Zu haben im bibliographisch-artistischen Institute — München — und zwar insbesondere auf Seite 2—5 und 12; 2. mit dem Titel „Die verkümmelte Hochzeit, oder das Mädchen ist keine Jungfer mehr". Ein Gedicht in zwei Gesängen von Schnick Schnack Schnuck Kli Klapmerey, Halle; zu haben bei Joh Chr. Hendel 1790, München, bibliographisch-artistisches Institut, und zwar insbesondere auf Seite 9, 12, 15, 29; 3 mit dem Titel: „Galanterie von Leipzig". Erfahrungen und Erlebnisse eines Junggesellen. Neudruck der alten Ausgabe. München, bibliographisch-artistisches Institut, und zwar insbesondere auf Seite 11, 14, 15, 31, 32; 4. mit dem Titel „Marzipilla Ripsraps". Wanderungen, Stationen, Durchflüge "Kreuz- und Querzüge durch die Nomadenhorden des deutschen Theaters. Ein komischer Schauspieler-Roman von Giovanni Paesiello, Verfasser des eingebildeten Philosophen, der schönen Müllerin und anderer mehr. Neudruck der Ausgabe von 1802. München, bibliographisch-artistisches Institut, und zwar insbesondere auf Seite 6, 13, 14, 34, 37, 52, 55, 56; 5. mit dem Titel: „Bruchstücke aus dem Leben des Chevalier Faublas. Neudruck der Ausgabe von 1798. München, bibliographisch-artistisches Institut, und zwar insbesondere auf Seite 24 bis 31, 41—43, 75. 77, 78, das Vergehen nach §. 516 St. G begründe, und es wird nach §. 493 St. P O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 2. Februar 1884.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in Nr. 5 der periodischen Druckschrift „Verkehrs-Zeitung und internationaler Verkersanzeiger" vom 3 Februar 1884 enthaltenen ersten Artikels mit der Aufschrift „Die Situation der Verstaatlichten (aus Beamtenkreisen)" in seinem ganzen Umfange das Vergehen nach §. 300 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 4. Februar 1884.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das k. k. Kreisgericht Krems als Preßgericht hat über Antrag der k. k Staatsanwaltschaft erkannt, daß der in der Zeitschrift „Kremser Wochenblatt" Nr. 5 ddo. 2 Februar 1884 eingeschaltete Artikel „Der 29 Jänner" in seinem 7. Absatze, welcher mit den Worten beginnt: „Und wenn wird nun einen Blick" bis zu den Worten „Vorbote des moralischen Unterganges" das Vergehen gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 300 St G. begründe, und es wird nach 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift (I Auflage) ausgesprochen.

Krems, am 4 Februar 1884

Das k. k. Kreisgericht in Olmütz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 11. Jänner 1884 die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Pozor" Nr 4 vom 8. Jänner 1884 wegen des Artikels „Ze soud i sine" nach Art. VIII des Gesetzes vom 17 December 1862 verboten.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Troppau hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 29. Jänner 1884, Z 569 Stf., die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Freie schlesische Presse" Nr 22 vom 26 Jänner 1884 wegen des Artikels „Dr. Hans Kudlich an den deutschen Verein in Troppau" nach den §§. 63, 300 und 58 c St. G. verboten.

Licytacye.

L 8401. (8352 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza iż celem zaspokojenia wierzytelności Józefa, Reisa pto. 700 złr. zpn. odbędzie się dnia 17 marca 1884 i dnia 21 kwietnia 1884 każdym razem o godzinie 10 rano, w budynku tutejszo-sądowym licytacyjna sprzedaż połowy realności pod l. 57 i 84 w Borku wielkim położonych, ciała hipotecznego niestanowiących do dłużnika Macieja Polka należących. W razie gdyby realności te na tych dwóch terminach powyżej ceny szacunkowej lub za tę ostatnią sprzedane nie zostały wyznacza się na dzień 12 maja 1884 o 10 tej rano termin do ułożenia ułatwiających warunków.

Cena wywołania 695 złr. wadyum 70 złr. Resztę warunków oraz protokoły zajęcia i oszacowania można przejrzeć w registraturze.

Ropczyce, 10 grudnia 1883.

L. 7254. (1007 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, iż na zaspokojenie pretensyi dyrekcyi Zakładu kred. włościańskiego we Lwowie przeciw Semienowi Radeckiego pto 150 złr. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 28 lutego, 28 marca i 28 kwietnia 1884 każdym razem o godzinie 9 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności pod nk. 122 rep. 159 w Łomnie położonej z tem, że na pierwszych dwóch terminach takowa tylko wyżej lub za cenę szacunkową, zaś na trzecim terminie także poniżej tej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 500 złr, wadyum 50 złr. Resztę warunków licytacyjnych można w registraturze tutejszego sądu przerzeć.

Turka, dnia 28 grudnia 1883.

L. 5590: (880 1—3)

W dniach 28 lutego, 27 marca i 24 kwietnia 1884 o godzinie 10 rano przeprowadzoną zostanie przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 42 w Radomyślu położonej, Feliksa Pietrzyckiego własnej.

Cena szacunkowa wynosi 13.760 złr. a. w. wadyum 137 złr.

Akta oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądać w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy
Radomyśl dnia 25 października 1883.

Licytacye.

L. 15987. (408 3—3)

Dnia 27 lutego, 31 marca i 2 kwietnia 1854, sprzedawaną będzie przymusowo zawsze o godzinie 10 rano w tut. sądzie realność pod lk. 27 w Pyszkowcach położona Kościa Kowalczuka wedle wyk. hip. 95 własna, celem ściągnięcia pretensyi masy rozbiorowej tow. kredyt. miej. we Lwowie w kwocie 200 złr. w. a. zpn. Cena wywołania 1550 zł. wa. wadyum 155 złr. w. a. Reszta warunków do przejrzenia w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Buczacz, dnia 29 grudnia 1883.

L. 3049. (456 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Rudkach sprzeda w drodze publicznej licytacyi dnia 27go lutego, 26 marca i 23 kwietnia 1884, zawsze o godz. 10 przed południem w budynku sądowym realność pod l. 27 w Kołbajowicach położoną Iwana Hruszki własną celem zaspokojenia pretensyi Israela Leser w kwocie 135 zł. z pn. Cena wywołania 585 złr, wadyum 58 zł. 50 ct.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze. Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora Kazimierza Kurka w Rudkach.

Rudki, 30 sierpnia 1883.

L. 48621. (810 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w biurze 13 tegoż sądu ck. radcy O. Mochnackiego w celu zaspokojenia pretensyi funduszu krajowego w kwocie 1176 złr. wa. zpn. odbędzie się dnia 27 lutego, 26 marca i 23 kwietnia 1884, każdym razem o godz. 10 przed południem, przymusowa licytacya do masy spadkowej Jakóba Ber Sternbacha wedle Dom. 135 pag. 430 i 431 n. 22 i 23 haer. należącej 1|3 części realności l. $168^2/_4$ we Lwowie położonej, na których terminach ta część realności tylko wyżej ceny wywołania 8916 złr. $98^2|_6$ ct. lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 892 zł. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla wszystkich tych wierzycieli, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 9 listopada 1883, rzeczowe prawa na wspomnianej części real. nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące, z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adw. dr. Jamiński kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Romanowski mianowany został.

Lwów, dnia 1 grudnia 1883.

L. 4961. (783 3—3)

W Baligrodzkim c. k. sądzie powiatowym odbędzie się w sprawie Izaka Löffelstiela cesyonaryusza Mojżesza Felda przeciw Andryjowi Diak pto 20 zł. aw. egzekucyjna relicytacya połowy realności w Strubowiskach pod nk. 3 położonej ciała tabularnego niestanowiącej w dniu 27 lutego 1884 o godzinie 10 przed południem. Cena szacunkowa 60 zł. wa., wadyum 6 zł. aw.

Akt opisania i oszacowania jakoteż warunki licytacyjne można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Baligród, 7 listopada 1883.

L. 5832. (957 3—3)

W dniach 21 lutego, 21 marca i 21go kwietnia 1884 o godzinie 10 rano rano przeprowadzoną zostanie przymusowa sprzedaż realności pod nk. 61 w Święcanach położonej Jana Gorskiego własnością będącej na rzecz Jenty Lichtmanowej względem kwoty 80 zł. zpn. Cena szacunkowa wynosi 606 zł. wadyum 60 zł. 60 ct. aw. Akta zajęcia i oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze sądowej.

Z c. k. sądu powiatowego

Jasło, dnia 21 października 1883.

L. 27063. (613 3—3)

Dnia 26 lutego 1884 o godzinie 10tej rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa licytacyjna sprzedaż realności, ciała tabularnego niestanowiącej pod l. k. 94 Zagrody miejs. w Drohobyczu położonej, wsprawie masy konkursowej towarzystwa kredyt. miejskiego we Lwowie przeciw Karolinie Strzemeckiej i masie nieobjętej Stanisława Strzemeckiego, pto 215 złr. 57 cnt. a. w.

Na tym terminie realność ta poniżej ceny szacunkowej 660 złr za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 50 złr.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Dr. adw. Wohllerner a masy nieobiętej spadkowej Stanisława Strzemeckiego Dr. adw. Gelehrter w Drohobyczu.

C. k. sąd powiatowy

Drochobycz, dnia 28 grudnia 1883.

L. 17192. (38 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że w masie konkursowej Chawy Wolf dozwoloną została dobrowolna publiczna sprzedaż części realności pod Nr. 56|57 w Tarnowie w mieście i $^1/_4$ części sklepu w realności pod Nr. 23 w Tarnowie w mieśaie się znajdującego do tejże masy konkursowej należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w dwóch terminach a mianowicie dnia 25 lutego 1884 i dnia 21 kwietnia 1884 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi co do części realności pod Nr. 56|57 wartość szacunkowa 1234 złr. 88 kr., poniżej której sprzedaż na powyższych dwóch terminach nie nastąpi cena wywołania zaś $^1/_4$ części sklepu w realności Nr: 23 się znajdującego stanowić będzie wartość szacunkowa 406 złr. 45 kr., poniżej której sprzedaż w powyższych dwóch terminach również nie nastąpi.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Na wypadek jeżeli przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej nie zaofiaruje, wyznacza się termin na dzień 21 kwietnia 1884 o godzinie 4 po południu, na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni celem ułożenia lżejszych warunków, według których następnie sprzedaż licytacyjna w terminie trzecim rozpisaną zostanie.

Głosy nieobecnych przy tym terminie doliczy się do większości głosów wierzycieli, którzy na termin przybędą.

O tem zawiadamia się strony obie, ck. główny urząd podatkowy w Tarnowie, ck. prokuratoryę skarbu, we Lwowie imieniem wysokiego skarbu tudzież wieszycieli, którym na sprzedać się mającej realu. prawo zastawu przysługuje, a w szczególności wierzycieli z miejsca pobytu niewiadomych Maryannę Birską, Agnieszkę Birską, małoletnie dzieci Herschka Dawidowicza, Walentego Onyszkiewicza, D. Ledchamscheidera, Aleksandera Moriolles. Łukasza Weiss, Barona Zinig, Jana Zinic, Herscha Rubin, Leibę Kellmann, Łaje Kellmann, Mojżesza Kellmann, Sarę Braun, Saula Wittmajer, Sarę 1 Wolf 2 Wittmajer, Leibę Lustgarten, Chaję Lustgarten lub którymby niniejsza rezolucya z jakichbądz powodów doręczoną być nie mogła, wreszcie któryby po dniu 30 listopada 1882 do hipoteki części realności l. 56|57 zaś co do $^1/_4$ sklepu w realności pod l. 23 do hipoteki po dniu 27 listopada 1882 weszli, do rąk ustanowionego kuratora p. adw. Dr. Pietrzyckiego z zastępstwem p. adw. Dr. Tokarza, tudzież przez edykt, ogłoszenie którego równocześnie zarządza się.

W Tarnowie dnia 13 grudnia 1883.

L. 6923. (8367 2—3)

Sąd obwodowy odbędzie 26 marca, 25 kwietnia 1884 o godzinie 10 rano, egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę połowy realności Wulka w Nowym Sączu, wykazem hip. l. 478 objętej, i na 73 złr. $12^1/_2$ ct. wa. oszacowanej, nie poniżej ceny wywołania. Wadyum 8 zł wa. O tem zawiadamia się wierzycieli, którzy po 17 lipca 1883 na hipotekę tejże weszli do rąk adw. Bersona w Nowym Sączu.

Nowy Sącz, dnia 24 listopada 1883.

L. 1227. (879 2—3)

W dniach 28 lutego, 27 marca i 24 kwietnia 1884, o godzinie 10 rano, przeprowadzoną zostanie przymusowa sprzedaż realności pod nk. 213 w Radomyślu położonej, na rzecz Dawida Kohna przeciwko spadkobiercom Antoniego Kosturkiewicza a to: Julii Kosturkiewiczowej i Władysławowi Kosturkiewiczowi pto 50 zł. zpn.

Cena szacunkowa wynosi 50 złr. wadyum 45 złr. Akta oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądnąć w regisraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Radomyśl, dnia 20 lipca 1883.

L. 13662. (8441 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Delatynie ogłasza, że w dniaah 28 lutego, 27 marca i 24 kwietnia 1884 każdym razem o 10 godzinie przed południem przedsięweźmie publiczną egzekucyjną sprzedaż realności niegdyś Eiziga Hersz Taubmana obecnie Srula Storch własnej w Delatynie pod lk. 229/744 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej na zaspokojenie wywalczonej pretensyi Chai Taubmann w kwocie 52 złr. 50 ct. wa. Cena szacunkowa wynosi 500 zł., zakład 50 zł.

Przy trzecim terminie zostanie wspomniana realność i niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Kuratorem niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanowiono p. Efroima Knolla z Delatyna.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania jak również bliższe warunki licytacyjne mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

Delatyn, dnia 21 grudnia 1883.

L. 11495. (399 2—3)

Podaje się do powszechnej wiadomości, że dnia 26 lutego i 1 kwietnia 1884 o godz. 10 przed południem w biurze IX. odbędzie się celem zaspokojenia resztującej pretensyi Salomona Zeichnera w kwocie 124 złr. wa. zpn. publiczna przymusowa sprzedaż pod lk. 141 w Kołomyi położonej na 222 zł. ocenionej realności Marcina Piskozuba, ciała tabularnego niestanowiącej. Zakład wynosi 10 prc. ceny szacunkowej, będącej ceną wywołania. Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się tutejszego adw. dr. Trachtenberga z substytucyą dr. Zakrzewskiego.

Resztę warunków licytacyjnych, akt opisania i ocenienia w registraturze można przejrzeć.

C. k. sąd obwodowy

Kołomyja, dnia 20 grudnia 1883.

L. 14591. (630 2—3)

Dnia 27 lutego, 26 marca i 28 kwietnia 1884 sprzedawaną będzie przymusowo zawsze o godzinie 10 rano w tut. sądzie realność pod lk. 215 w Petlikowcach starych położona wedle wyk. hip. 417 Iwana Jacus vel Jacusiów własna, celem ściągnięcia pretensyi Ignacego Winiarskiego w kwocie 12 zł. 79 ct. wa. zpn. Cena wywołania 132 zł. wa., wadyum 13 złr. 20 ct. Reszta warunków do przejrzenia w registraturze.

C. k, sąd powiatowy

Buczacz, dnia 29 grudnia 1883.

L. 18107. (733 2—3)

Dnia 27 lutego, 26 marca i 28 kwietnia 1884, sprzedawaną będzie przymusowo zawsze o godzinie 10 rano w tutej. sądzie realność pod l. k. 15 w Pielawie położona wedle wyk. hip. 38 Anastazyi Grześków własna, celem ściągnięcia pretensyi Judy Hersza Bauera w kwocie 63 zł. wa. zpn. Cena wywołania 80 zł. wa., wadyum 8 złr. w. a.

Resztę warunków do przejrzenia w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Buczacz, dnia 30 grudnia 1883.

L. 9910. (580 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie 15 rat po 3 złr. i reszty kapitału 28 zł. 28 ct. w. a. z przynależytościami, odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 29 lutego, 28 marca i 29 kwietnia 1884 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności l. 103 w Brzyskiej woli Ilka Kozy własnej. Cena wywołania 200 złr., wadyum 20 zł Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze, ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wzywa się wierzycieli i strony na dzień 27 maja 1884. Kuratorem wierzycieli hipotecznych jest p. Maryan Wodziński w Leżajsku.

Leżajsk, 20 grudnia 1883.

L. 5677. (8320 2—3)

Dnia 27 lutego, dnia 2 kwietnia, i dnia 7 maja 1884 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności lk. 17 sub rep. 102 w Orzechówce ciała tabularnego niestanowiącej spadkobierców s. p. Kazimierza Preisnera a to nieletnich Michała, Krystyny, Franciszka, Anieli, i Józefa Prejsnerów tudzież Agnieszki i Rozalii Preisnerów własnej w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego o 300 złr. względnie 287 złr. 76 ct. zpn.

Cena wywołania wynosi 550 złr. wadyum 55. złr.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną. Reszta warunków wolno w tutejszem Sądzie przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzozów 25 września 1883.

L. 3274. (999 2—3)

W dniach 21 lutego, 20 marca i 3go kwietnia 1884 kazdym razem o godzinie 10 ano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż w drodze licytacyi realności pod lk. 18 w Mizuniu położonej, Hrynia Krupczyna i Majera Litwaka własnej na rzecz ck. uprzyw. galicyjskiego banku hipotecznego celem ściągnięcia sumy 336 zł. 75 ct. wa. zpn.

Cena szacunkowa oraz wywołania 1060 złr., wadyum 106 złr. a. w. Na powyższych terminach zostanie rzeczona realnosc tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Gdyby na powyższych terminach rzeczona realność za lub wyżej ceny wywoławczej sprzedaną nie została, natenczas dla ułożenia warunków ułatwiających odbędzie się rozprawa w sądzie na terminie 10 kwietnia 1884 o godzinie 9 rano.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze. C. k. sąd powiatowy

Dolina, dnia 31 grudnia 1883.

L. 6842. (584 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Uhnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 300 złr. a względnie 94 zł. 46 ct. wa. zpn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 75 w Uhnowie położonej dłużników Maryi Bilik i Jana Szustykiewicza własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz ck. uprz. Zakładu kredytow. włościańskiego dnia 27 lutego, 27 marca i 28 kwietnia 1884 każdym razem o godzinie 10 rano z tem, przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 600 zł. lub wyżej tejże, zaś na trzecim także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie. Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony p. Dyonizy Pirożek z Uhnowa.

Resztę warrunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Uhnów, dnia 19 grudnia 1883.

L. 5867. (1009 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Turce, czyni wiadomo, iż na żądanie Dyrekcyi ck. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego we Lwowie w celu zaspokojenia 23 rat po 3 złr. tudzież resztującego kapitału 13 zł. 55 ct. w. a. zpn. egzekucyjna licytacya realności pod l. k. 80 sub. rep. 8 w Jabłonce niżnej położonej ciała hipotecznego niestanowiącej Hersza Naglera własnej, na dniu 26 lutego. 26 marca i 29 kwietnia 1884 każdym razem o godzinie 10 przed południem w sądzie tut. przedsięwziętą zostanie z tem, iż realność ta na trzecim terminie licytacyjnym także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi 150 zł. a chęć kupienia mający złożyć ma 15 zł. jako wadyum w gotówce w obligacyach państwa, w listach zastawnych Towarzysta kredytowego włośc. wraz z kuponami niezapadłemi według kursu w ostatnim numerze „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonego.

Protokół opisania i bliższe warunki przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze. Kuratorem dla wierzycieli ustanawia się p. Antoniego Puszczyńskiego.

Turka, dnia 19 listopada 1883.

L. 5137. (363 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Turce czyni wiadomo, iż na żądanie Herscha Ertla celem zaspokojenia kwoty 100 złr. zpn. egzekucyjna licytacya 5 parcel. w Mielnicznem pod l. k. 19 położonych ciała hipotecznego niestanowiących, Mikołaja Jaworskiego Popadycza własnych na dniu 27 lutego, 27go marca i 28 kwietnia 1884 każdym razem o godzinie 10 przed południem w sądzie tut. przedsięwziętą zostanie. Cenę wywołania stanowi 204 zł. a chęć kupienia mający złożyć ma 20 złr. 40 ct. jako wadyum w gotówce.

Protokół opisania i oszacowania wymienionych 5 parcel i bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Kuratorem dla wierzycieli ustanawia się p. Antoniego Puszczyńskiego.

Turka, dnia 20 listopada 1883.

L. 6843. (585 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Uhnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 151 złr. 98 ct a względnie 89 zł 33 ct. wa. zpn. przymusowa sprzedaż realności pod nk. 22 subr. 324 w Uhnowie położonej dużnika Piotra Pulhuja własnej, ciała tabularnego niestanowiącej w tutejszym ck. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz ck. uprzyw. Zakładu kred. włościańskiego dnia 27 lutego, 27 marca i 28 kwietnia 1884 każdym razem o godz. 10 rano z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 580 złr. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej. Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony p. Julien Celewicz z Uhnowa. Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Uhnów, 19 grudnia 1883.

L. 7255. (1008 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem. iż na zaspokojenie pretensyi dyrekcyi Zakładu kred. włościańskiego we Lwowie przeciw Stefanowi Maćko pto 98 zł. wa. zpn, odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 28 lutego, 28 marca i 30 kwietnia 1884 każdym razem o godzinie 9 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności pod nr. 14 rep 42 w Dźwiniaczu górnym położonej z tem, iż na pierwszych dwóch terminach takowa tylko wyżej lub za cenę oszacowania, zaś na trzecim także ponizej tej sprzedaną zostanie. Cena wywołania 400 zł. wadyum 40 złr. Resztę warunków licytacyjnych można w registraturze tutejszego sądu przejrzeć.

Turka, dnia 28 grudnia 1883.

L. 4320. (300 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Wieliczce ogłasza, iż uchwałą c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 14 lipca 1883 r. l. 16996 opieka nad Janem Juszczak synem śp. Michała Juszczaka z Ochojna na przeciąg dalszych lat 3 licząc od dnia zaczęcia przezeń 25 roku życia t. j. od dnia 25 października 1883 r. przedłużoną została.

C. k. sąd powiatowy

Wieliczka, dnia 18 grudnia 1883.

L. 26186. (255 3—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Józefę hr. Chodkiewiczową, że przeciw niej Rozalia Breitowa de praes. 30 października 1883 l. 26186 o zapłacenie sumy wekslowej 1.400 złr. z pn. wniosła pozew, w załatwieniu którego uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 26186 nakaz płatniczy wydany został.

Gdy miejsce pobytu pozwanej wiadomem nie jest, przeto c. k. sąd w celu zastępowania tejże pozwanej na jej koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adw. p. dra Władysława Wilkosza, z zastępstwem adw. p. dra Wł. Markiewicza kuratorem nieobecnej ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania wekslowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanej, aby potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niej zastępcy udzieliła, lub innego sobie obrońcę wybrała i o tem c. k. sądowi doniosła, w ogóle zaś, aby wszelkich moż-bnych do obrony środków prawnych użyła, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki, sama sobie przypisać by musiała.

Kraków, 2 listopada 1883.

L. 4818. (802 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Mikołajowie, wzywa z życia i miejsca pobytu nieznanego Damiana Seneńkowego, ewentualnie jego spadkobierców, którym kuratora w osobie Jana Bedlewicza w Rozdole ustanowiono, aby do dnia pierwszego lutego 1885, zgłosili pretensye do praw zastawu dla sum 250 zł. i 800 zł. a. w. ze skryptów dłużnych daty Rozdół, 23 i 25 czerwca 1817, w stanie biernym realności, nr. 28 w Rozdole jak dom. 2 str. 411 n. 7 i 8 ciężarów, na rzecz Damiana Seneńkowego pod dniem 26 listopada 1817 dol. 263, zaintabulowanych, a względnie, ich reszty pozostałej po wykreśleniu częściowej kwoty, 490 zł. a. w na podstawie deklaracyi z dnia 22 czerwca, 18. 20. jak dom. 2 st. 411 gdyż takowe, po upływie tego czasu, jako umorzone, wykreślone zostaną.

Mikołajów, 6 grudnia 1883.

L. 29346. (942 3—3)

C k. wyższy sąd krajowy Lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 dz. p. p do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Michała i Wiktoryi małż Bagińskich, o utworzenie nowego ciała tabularnego, dla realności, w II. dzielnicy miasta Lwowa położonej, liczbą spisową, dotąd nie oznaczonej, składającej się z parceli katastralnej l. 4237, graniczącej frontem na zachód, do ulicy czyli drogi, „na Błonie", na północ z parcelą kat. l. 4234, należąca do realności l. 613 2/4 i z parc. kat. 4230 należącą do realności 577 2/4, na wschód z parcelą kat. 4180, należącądorealności 268 2/4 na południe z parcelą kat. 4238, należącą do realności l. 26 2/4, c. k. sąd krajowy we Lwowie, projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego wygotował, który to projekt w tymże c. k. sądzie krajowym przejrzanym być może, a od dnia 1 lutego 1884, za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się że od tego dnia począwszy, nowe prawa własności, zastawu inne prawa hipoteczne, na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej w ciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, i uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd kraj. wszystkich, którzyby a) na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany w pisanych tamże stosunków, własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta bez dopisanie, odpisanie, lub przepisanie przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób, nastąpić ma. b. już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego, na nieruchomości tej, lub na jej częściach, nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa, do w pisu hipotecznego przydatne o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego w pisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego, wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie krajowym we Lwowie, swoje oznajmienie do dnia 30 kwietnia 1884, włącznie tem pewniej wnieśli ileże, w przeciwnym razie, utracą prawo popierania, oznajmić się mających roszczeń, przeciw osobom trzecim, które na mocy nie zaprzeczonych w pisów, w nowej księdze gruntowej zawartych prawa hipoteczne w dobrej wierze nabęą.

Na koniec czyni się uwagę że obowiązku zgłoszenia, ta okoliczność nie zmienia że prawo zgłosić się mające, z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa, do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya, łub przedłużenie powyższego terminu, dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów, dnia 31 grudnia 1883.

L. 47726. (165 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie, wzywa niniejrzem posiadacza rzekomo przez Fryderyka Sabatowskiego, zsgubionej 5 prc. asygnaty kasowej, c. k. uprz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, na 100 zł. opiewającej, nr. 9092 oznaczonej, na zlecenie Fryderyka Sabatowskiego płatnej, aby takową, w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni, i trzech dni, licząc od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu, tutejszemu sądowi przedłożył, w przeciwnym razie tako wa jako nieistniejąca, i wszelkiej mocy pozbawiona uznaną zostanie.

Lwów, dnia 22 grudnia 1883.

L. 31018. (53 2—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie, w porozumieniu z c. k. prezydyum Namiestnictwa we Lwowie postanowił, że w ciągu roku 1884, wpisy do rejestru handlowego będą ogłaszane w Gazecie Lwowskiej w dodatku urzędowym Gazety Wiedeńskiej, a w ważniejszych wypadkach, także w Przeglądzie sądowym i administracyjnym we Lwowie wychodzącym, zaś wpisy do rejestru spółek zarobkowych, i gospodarczych li tylko w „Gazecie Lwowskiej".

Kraków, 29 grudnia 1883.

L. 1715. (778 2 3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu, Józefa i Bronisławę małżonków Nowińskich, że na żądanie Towarzystwa Zaliczkowego krakowskiego wydano przeciw tymże nakaz zapłaty sumy wekslowej 60 zł. a. w. zpn. ktory doręczono kuratorowi adwokatowi dr. Zygmuntowi Blatteisowi.

Wzywa się zatem nieobecnych, aby podali sądowi, swe miejsce pobytu, lub też za uwiadomieniem sądu, innego sobie wybrali zastępcę, ile że skutki zaniedbania sami sobie przypiszą.

Kraków, 25 stycznia 1884.

L. 2020. (777 2—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia nieobecnego Birischa Striżower że na prośbę S. Ringera wydany został nakaz zapłacenia sumy wekslowej 300 złr. wa. z pn. który się doręcza kuratorowi p. Dr. Smolarskiemu w Krakowie.

Kraków, dnia 25 stycznia 1884.

L. 114. (323 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie w sporze wekslowym kasy oszczędności w Tarnowie przeciw Józefowi Silberowi, Maskowi Wintersteinowi i Sachji Sperber o 37 złr. z pn ustanawia dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Sachji Sperber kuratorem adw. Dr. Psarskiego z substytucyą adw. Dr. Malawskiego, któremu wydany równocześnie nakaz zapłaty doręczony zostaje.

Tarnów, dnia 10 stycznia 1884.

L. 115. (324 1—3)

C k. sąd obwodowy w Tarnowie w sporze wekslowym kasy oszczędności w Tarnowie przeciw Simonowi Kremerowi, Ripfce Kimberg i Chaji Mikołajewicz o 180 złr. ustanawia dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Simona Kremera kuratorem adw Dr. Ringelheima ze substytucyą adw Dr. Salomona, doręczając temuż wydany równocześnie nakaz zapłaty.

Tarnów, dnia 10 stycznia 1884.

Doniesienia prywatne.

L. 1647 (562 1—3)

C. k· sąd powiotowy w Zaleszczykach uwiadamia, iż celem zaspokojenia pretensyi Rozalii Pohoreckiej w kwocie 525 złr. aw., odbędzie się w tutejszym ck. sądzie w dniu 28go lutego 1884 o godzinie 10 rano, przymusowa licytacya realności włościańskiej pod l. kons. 136 w Hyszkowie położonej, Procia Ostafijczuka własnej, poniżej ceny szacunkowej w kwocie 462 złr. w. a. Wadyum 46 złr. w. a. Reszta warunków w tutejszo sądowej registraturze. Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Antoni Gross w Zaleszczykach.

Zaleszczyki, dnia 23 marca 1883

Księgi gruntowe.

L. 21741. (797 2—3)

Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że projekty nowych ksiąg gruntowych, dla następujących gmin katastralnych:

Młodów, w okręgu sądu powiatowego w Starym Sączu;

Pętna, Męcina Mała, w okręgu sądu powiatowego w Gorlicach;

Czyrna, Biała niżnia, w okręgu sądu powiatowego w Grybowie;

Sławkowice, Wola Podłażańska i Sygneczów, w okręgu sądu powiatowego w Wieliczce;

Dziewin, Bieńkowice i Świniarów, w okręgu sądu powiatowego w Bochni;

Czułów, w okręgu sądu powiatowego w Liszkach;

Wiśnicz Miasto i Wiśnicz stary, w okręgu sądu powiatowego Wiśniczu;

Przyborów, Doły, w okręgu sądu powiatowego w Brzesku;

Barwałd dolny, w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Wadowicach;

Ponikiew z miejscowościami Kozieniec, Kaczyna i Hobot, w okręgu sądu powiatowego w Andrychowie;

Tarnawka, w okręgu sądu powiatowego w Przeworsku;

Radomyśl, w okręgu sądu powiatowego w Rozwadowie;

Bogoźnica z miejscowością Wola Cicha, w okręgu sądu powiatowego w Głogowie położonych, według ust. kraj. z 20 marca 1874 l. 29 dz ust kraj. wygotowane, za nowe księgi gruntowe, poczynając od dnia 1 lutego 1884, uważane będą, a od tegoż dnia wolno takowe przeglądać w tym sądzie powiatowym, w którego okręgu dotycząca gmina katastralna jest położona, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy zastawu, czy jakiebądź inne prawo hipoteczne, odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi może być nabyte, ograniczone, przeniesione, lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych ksiąg gruntowych,

Sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi, lub do jej części jakie prawo zastawu służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzywilejowane, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały — aby z temi prawami zgłosili się do tego sądu powiatowego, w którego okręgu dotycząca gmina katastralna jest położona, najdaleą do dnia 1 marca 1885, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu, jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowych księgach gruntowych zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobre wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedynczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym; — a od obowiązku zgłoszenia, się na tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo już było zapisane w dawniejszych księgach hipotecznych, w miejsce których nowe księgi gruntowe wstępują, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia w skutek podania lub skargi przed sad wniesionej.

Kraków, 20 grudnia 1883.

L. 713. (1010)

Dochodzenia miejscowe, celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Załośce, rozpoczyna komisya hipoteczna dnia 29 lutego 1884., Każdy interesowany ma zatem zgłosić się, i wszystko przytoczyć, co dla obrony praw swych uzna za stosowne.

C. k. sąd powiatowy.

Załośce, 9 lutego 1884.

L. 20 (981)

Projekt księgi gruntowej gminy „Czchowa" złożono w sądzie powiatowym w Brzesku. Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania, wnoszone być mogą w sądzie lub komisyi hipotecznej na dniu 20 lutego 1884. Komisya hipoteczna.

Brzesko. 10 lutego 1884.

Konkursa.

L. 1381. (987 2—3)

Posada nadzorcy więzień, przy sądzie obwodowym w Przemyślu, w XI. klasie rangi, ze systemizowanemi należytościami, jest do obsadzenia.

Ubiegający się o tę, lub w razie przeniesienia o podobną posadę, przy innym sądzie kolegialnym Galicyi wschodniej opróżnić się mogącą, wniosą swoje należycie udokumentowane podania, w drodze przynależnej, najdalej do 20 marca 1884, do Prezydyum, c. k. sądu obwodowego w Przemyślu.

Na wyoznaczoną posadę, zamianować się mający, obowiązanym będzie, skoro stosunki służbowe by tego wymagały, dać się używać, także do czynności kancelaryjnych sądu, i do użytkowania pomieszkania ze służba nadzorcy więzień połączonego, tylko do tego czasu prawo mieć będzie, dopóki służbe tę, rzeczywiście wypełniać będzie.

Lwów, 13 lutego 1884.

L. 7341. (945 3—3)

Celem nądania dwóch stypendyów z fundacyi ś. p. dr. Piotra Krausnekera, każde o rocznych 600 zł. od początku bież. roku szkolnego, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te przeznaczone są wyłącznie dla uczniów wydziału lekarskiego w Uniwerzytecie Wiedeńskim, w szczególność ci zaś dla wnuków ś. p. fundatora i ich potomków, a gdyby tych nie było, dla synów obywateli miasta Lwowa, wyznania chrześciańskiego, trudniących się handlem lub przemysłem. Synowie neofitów z fundacyi tej korzystać nie mogą.

Na propozycyę wydziału leknrskiego w Uniwersytecie Wiedeńskim, nadaje stypendya powyższe tamtejszy konsystorz uniwersytecki, zatwierdzenie zaś wyboru służy c. k. Namiestnictwu we Lwowie.

Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce dziekana wydziału lekarskiego Uniwersytetu Wiedeńskiego najdalej do 3go kwietnia 1884 załączając metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i moralności, świadectwa szkolne przynajmniej z dwóch ostatnich półroczy szkolnych, nakoniec dowody, że pochodzą z rodziny ś. p. fundatora, lub też z mieszczan Lwowskich, mających prawo obywatelstwa we Lwowie i trudniących się handlem, lub przemysłem.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 10 lutego 1884

L 187. (992 1—3)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Śniatynie rozpisuje niniejszem konkurs na następnjące stale obsadzić się mające posady nauczycielskie:

1) na posadę nauczycielki starszej z płacą 600 złr., przy szkole 4klasowej żeńskiej w Śniatynie.

2) na posady (w powiecie horodeńskim):

a) nauczyciela starszego z płacą 450 zł., przy szkole mięszanej 4klasowej w Obertynie.

b) nauczyciela z płacą 400 zł. i pomieszkaniem, przy szkole 1kl. w Czerniatynie.

c) nauczycieli z płacą 250 złr. i pomieszkaniem, przy szkołach filialnych w Głuszkowie, Kunisowcach, Repużyńcach i Siemiakowcach.

d) młodszych nauczycieli (nauczycielek) z płacą 300 złr., w 5kl. szkole mięszanej w Horodence i z płacą 270 złr., w szkole 2klasowej w Czernelicy.

Kandydaci (kandydatki), ubiegający się o jedną z posad wymienionych, mają podania swe, zaopatrzone w metrykę chrztu, dowody uzdolnienia i przepisanej praktyki, przesłać wraz z wykazem służbowym do ck. Rady szkolnej okręgowej w Śniatynie za pośrednictwem swojej władzy przełożonej w terminie 6 tygodniowym, licząc od 10 lutego b. r.

Z c. k. rady szkolnej okręgowej
Śniatyn, dnia 7go lutego 1884.

L. 1323/pr. (993 1—3)

Celem obsadzenia dwóch posad starostów w randze VII klasy, a ewentualnie sekretarzy Namiestnictwa w randze VIII klasy, rozpisuje się niniejszem konkurs do 10 marca 1884.

Ubiegający się o jedną z tych posad, winni wnieść podania swe, zaopatrzone w dowody ukończonych studyów prawniczych i znajomości języków krajowych, w powyższym terminie konkursowym do Prezydyum c. k. Namiestnictwa w przepisanej drodze służbowej.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa
Lwów, dnia 12 lutego 1884

Kuratele.

L. 10857. (982 2—3)

Oleksa Perec ze Zbory, uchwałą c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie, z dnia 27 października 1883 l. 12782, został marnotrawcą uznany, kurat rem Iwan Mendeta że Zbory ustanowiony.

C. k. sąd powiatowy.

Kałusz, dnia 15 listopada 1883.

L. 1205. (948 2—3)

Wasyl Humeniuk, włościanin z Tehlowa, uznany został marnotrawcą, a kuratorem ustanowiony Petro Sawczuk z Tehlowa. Co się do wiadomości podaje.

C. k. sąd powiatowy.

Uhnów, dnia 7go lutego 1884.

L. 7601. (910 3—3)

Zawiadamia się, iż Kazimierz Paciak z Okocima, uchwałą c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 15 września 1883 l. 19018, za marnotrawcę uznany został.

Kuratorem dla niego ustanowiony jest Wojciech Stus

C k. sąd powiatowy.

Brzesko, dnia 31 października 1883.

L. 6835. (896 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Mielnicy oznajmia, że Piotr Stefy Niwrański z Horoszowy marnotrawcą uznany, a kuratorem tegoż Stefan Stefaniuk z Horoszowy ustanowionym został.

Mielnica, dnia 8 listopada 1883.

L. 8869. (925 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Glinianach ogłasza, że Iwan Krochmalny, włościanin z Poluchowa uznany został marnotrawcą, i że kuratorem jego jest Seńko Kinasz, gospodarz z Poluchowa.

Gliniany, dnia 28 grudnia 1883.

L. 6277. (924 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Glinianach ogłasza, że Ignacy Preis, włościan z Bogdanówki uznany został marnotrawcą, i że kuratorem jego jest Wasyl Gnida, gospodarz z Bogdaówki.

Gliniany, dnia 10 stycznia 1884.

L. 3908. (958)

Kuryło Palijczuk, wieśniak z Kosmacza, uznany uchwałą c. k. sądu obwodowego w Kołomyi z 22go marca 1883 l. 2675, marnotrawcą. Kuratorem ustanowiony Stefan Myśnik z Kosmacza.

C. k. sąd powiatowy.

Krosno, dnia 31go marca 1883.

Upadłości.

L. 6697. (969 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25. grudnia 1868 Nr. 1. D. p. p. położony majątek Abrachama Natana Frankla kupca we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. radcy sądu kraj. Kostrakiewiczowi jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się panaadw. dr. Henr. Gottlieb wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydzału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 25 lutego 1884, godzinę 9 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 12 maja 1884, i podać ją na terminie na dzień 26 maja 1884 godzinę 9 przed południem wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór był już wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli — inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Z c k. sądu krajowego
Lwów, dnia 12 lutego 1884.

L. 4622. (964 2—3)

Na podstawie wyniku wyboru z 30 stycznia 1884, w masie konkursowej Kamila Strzyżowskiego wybranym został adwokat, dr. Robert Czajkowski, stałym zarządcą masy, zaś pp. Albin Solecki, Karol Klimowicz, i Michał Spożarski członkami wydziału wierzycieli.

Z c. k. sądu krajowego.
Lwów, 9 lutego 1884.

L. 5511. (970 3—3)

Na podstawie wyniku wyboru z 5 lutego 1884, w masie konkursowej Karola Langa, wybranym został. Ferdynad Bardasz, kupiec we Lwowie, stałym zarządcą masy, zaś pp. adwokat dr. Bliziński, Marcin Müller i Stanisław Markiewicz, członkami wydziału wierzycieli.

Lwów, 9 lutego 1884.

L. 132. (997)

Zawiadamia, że do likwidacyi, dodatkowo do masy rozbiorowej, B. Ringelheima zgłoszonych wierzytelności, wyznaczam termin na dzień 17 marca 1884, o godzinie 10 przed południem, na którym wierzyciele w biurze komisarza konkursowego, stanąć mają.

W Tarnowie, dnia 2 lutego 1884.

Z c, k. sądu obwodowego.

Komisarz konkursowy
Tarczyński.

L. 6910. (1011 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie, otwiera niniejszem konkurs, na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 nr. 1. D. p. p. położony majątek Rachmiela Halperna, właściciela kramu sukien męzkich we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu, porucza się panu c. k. radcy sądu kraj. Zubrzyckiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tym czasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. dr. Dornbacha, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli w którym to celu wyznacza się termin na dzień 25 lutego o godzinie 4 po południu w biurze 3 tutejszego c. k. sądu kraj.

Ktokolwiek chce wystąpić z jaką bądź pretensyą, do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić, w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej, pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 30 kwietnia 1884, i podać ją na terminie, na dzień 5 maja 1884, o godzinie 4 po południu, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli, inne osoby, posiadające ich zaufanie. Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Z c. k. sądu krajowego.
Lwów, dnia 13 lutego 1883.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 5001. (110)

Zawiadamia się niewiadomych, z życia i miejsca pobytu Nastię Skumatczuk i Dmytra Pauluka Klapcuna, że dla nich ustanowiono w myśl §. 276 n. c. kuratorem Teodora Garadruka z Zubra, celem wytoczenia sporu przeciw Tanazemu Semczukowi o 5/8 części gruntu, pod l. kons. 477 w żabiu.

C. k. sąd powiatowy.

Kossów, 31 maja 1883.

L. 11579. (326)

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie uwiadamia że wskutek uchwały z dnia 17 listopada 1883 l. 9230 wpisano dnia 21 grudnia 1883 w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych firmę Eisig Hammer dla przedsiębiorstwa wyrębu lasu i handlu drzewem w Bursztynie, której dzierzycielem jest Eisig Hammer w Bursztynie zamieszkały.

Złoczów, dnia 31 grudnia 1883.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. Papier z c. k. uprzyw. fabryki papi[illegible]